KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840 nr 14 (12670) PIĄTEK, 21 lipca 1995 r. cena 60 ct

Wyprawa rowerowa

Na rzecz ekologicznie czystej wody

Około godziny 13.00 we czwartek prawie pół setki rowerzystów wyruszyło z wileńskiego Placu Niepodległości aleją Giedymina w kierunku przedsiębiorstwa urządzeń oczyszczających Wilna. Tak wystartowała wyprawa ekologiczna "Zachowajmy Morze Bałtyckie!", informuje ELTA.

Z Wilna uczestnicy wyprawy udali się do obozu położonego w Dukształńskiej dąbrowie pod grodziskiem Bradeliszki. Następnego dnia przez Jewie pojadą do Kowna i po przeprawieniu się w Zapiszkach przez Niemen, uczestnicy akcji zanocują w Wilkii. 30 lipca planują dotrzeć do Połągi i Šventoji, obejrzeć miejscowe oczyszczalnie i miejsce budowy terminalu naftowego w Butingė.

Na wybrzeżu litewskim właśnie zakończy się pierwsza część wyprawy, a najwytrwalsi pojadą do Libawy, gdzie spotkają się z miejscowymi miłośnikami przyrody, zwiedzą tamtejszy terminal naftowy. Uczestnicy wyprawy z Łotwy zamierzają wrócić autokarem, a w ciągu dnia wędrowcy planują "przepedałować" średnio po 50-60 kilometrów.

Odwiedzając pomniki kultury i archeologii uczestnicy wyprawy dokonają oceny ich stanu i poinformują o tym stosowne resorty. Będzie też badana jakość wody Wilii, Niemna i ich dopływów, stan ekologiczny Bałtyku i Zalewu Kurońskiego.

Prywatyzacja

Pozostały jeszcze "atrakcyjne" obiekty

Zdaniem przewodniczącego sejmowego komitetu ekonomicznego Vytautasa Zimnickasa, na rozpoczynającej się we wrześniu sesji mają być przyjęte ustawy o budownictwie, łączności, jakości towarów, poszczególnych wolnych strefach gospodarczych, energetyce jądrowej, izbie handlowo-rzemieślniczej, inwestycyjnych spółkach akcyjnych. Parlamentarzysta poinformował o tym na konferencji prasowej we wtorek.

Jego zdaniem, nie mniej ważne jest również przyjęcie ustawy o reklamie. Jest to potrzebne również dlatego, że w obowiązującej już teraz ustawie o kontroli nad alkoholem określono niektóre warunki reklamy, jakie najpewniej zostaną przewidziane też w planowanej do przyjęcia ustawie o kontroli nad tytoniem.

Jako najważniejsze dokumenty ekonomiczne minionej sesji Sejmu V. Zimnickas określił ustawy o spółkach akcyjnych, ochronie praw konsumenta, inwestycjach zagranicznych, wolnych strefach gospodarczych.

Komentując zakończoną 1 lipca wstępną prywatyzację za czeki inwestycyjne, V. Zimnickas zaznaczył, że proces ten mógł zakończyć się również wcześniej. Obecnie za czeki inwestycyjne sprywatyzowano już ponad 5,5 tys. przedsiębiorstw, co stanowi około 82 proc. wszystkich przedsiębiorstw naszego kraju. Prywatyzacja majątku państwowego i samorządów potrwa dłużej, więc ciągle jeszcze są "atrakcyjne obiekty", prognozował przewodniczący Komitetu ekonomicznego V. Zimnickas.

(ELTA)

Odświeżanie gmachu Sejmu

Niełatwo teraz zastać posłów w gmachu Sejmu. Politycy bowiem urlopują. Można jeszcze niektórych złapać w restauracji, gdzie poszczególne osoby wsiępują na obiad. Kolejna jesienna sesja rozpocznie się dopiero we wrześniu.

Tymczasem do nowego sezonu przygotowuje się sam gmach Sejmu. Trwa, jak wspominaliśmy już, tu remont. Co prawda, jak twierdzi kierownik wydziału gospodarczego **Gintaras Gailius**, jest on tylko kosmetyczny. Na gruntowną odnowę gmachu w budżecie nie przewidziano środków. Ograniczono się do odświeżenia poszczególnych korytarzy, gabinetów, których jest tutaj ponad 400. Planuje się wymienić urządzenia sanitarne, pęknięte szyby. Od zewnątrz budynek również zostanie nieco podmalowany. G. Gailius chciałby, by materiały stosowane do remontu były dobrej jakości. Jednak twierdzi, że cena też tu wchodzi w grę.

Ze względu na ogromną skalę gospodarki sejmowej, prace remontowe trwają tu praktycznie na okrągło. Zanim się odnawia jedną część budynku, w innych jego zakątkach od nowa coś się psuje. G. Gailius ma nadzieję, że jeśli będą wygospodarowane środki, w przyszłym roku zostanie zrekonstruowana sala posiedzeń plenarnych.

Jadwiga BIELAWSKA

Czesław Miłosz — znowu na Litwie!

— I niech Was Bóg chroni...
— Od czego?
— Od kapitalizmu.

(Z wywiadu Czesława Miłosza, udzielonego "Kurierowi Wileńskiemu")

Dzisiaj nasz Wielki Rodak, laureat Nagrody Nobla, znowu przyjeżdża na Litwę. Jakie zmiany za ten czas zaszły w naszym kraju — o tym doskonale wiemy: nie ustrzegliśmy się od (dzikiego wręcz) kapitalizmu.

A jakie zmiany zaszły w życiu Poety? O czym teraz pisze? Jaką ma wizję przyszłości nad Wilią, Niemnem i ... Newą?

O tym wszystkim, jak spodziewamy się, opowie nam jeszcze dzisiaj.

A.A.B.

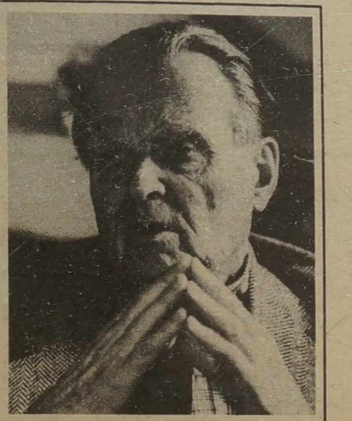

Fot. **Włodzimierz Gulewicz** (ELTA)

Czy powstanie Dom Polski w Wilnie?

Przedstawiciele polskich organizacji społecznych w Wilnie dyskutowali w poniedziałek nad koncepcją budowy Domu Polskiego. W spotkaniu zorganizowanym w Konsulacie Generalnym RP wzięli też udział senator RP Józef Kuczyński oraz przedstawiciele Wspólnoty Polskiej.

Według przedstawionego zebranym projektu "Programu Domu Polskiego" opracowanego przez Związek Polaków na Litwie, budynek ma mieć powierzchnię ponad 4 tys. metrów kwadratowych, z czego tzw. część biznesowa ma zarobić na utrzymanie całości gmachu. W tej części budynku mieściłyby się m.in. polskie firmy, bank, restauracja i hotel. Ponadto w Domu miałyby siedziby polskie organizacje społeczne, mieściłyby się tam biblioteka, dwie sale koncertowe, sale klasowe do nauki języków obcych, mały ośrodek zdrowia etc.

Dom Polski ma być wzniesiony ze środków Wspólnoty Polskiej. Na jego budowę przeznaczono — jak zapewnił podczas spotkania jej przedstawiciel Ryszard Brykowski — 40 mld starych złotych, które mają być przekazane wileńskim Polakom w ciągu 3 lat, tzn. w latach 1995-1997. Dotychczas nie jest jednak jasne, jaka będzie "struktura prawno-własnościowa Domu" czyli — mówiąc inaczej — kto faktycznie będzie jego właścicielem. Nie do końca też została rozstrzygnięta sprawa działki, na której ma stanąć Dom, choć władze Litwy podjęły już decyzję o jej wydzierżawieniu.

Podczas spotkania w Konsulacie jego uczestnicy mówili o potrzebie budowy Domu Polskiego w Wilnie, zgłaszając zapotrzebowanie na powierzchnię niezbędną do prowadzenie działalności ich organizacji i stowarzyszeń. Nie podjęto jednak tematu kosztów eksploatacji Domu, choć — jak podkreślił Ryszard Brykowski — o jego utrzymanie będą się musieli troszczyć sami wileńscy Polacy, z Polski bowiem na ten cel środków nie będzie.

Artur PŁOKSZTO, poseł na Sejm RL:

Sama idea Centrum Kultury Polskiej nie jest zła, natomiast przedstawiony projekt Domu Polskiego nie wytrzymuje krytyki. Idealne by było, gdyby po wybudowaniu obiekt ten utrzymywał się sam, natomiast w omawianym projekcie wpływów na jego utrzymanie wyraźnie nie wystarczy. Istnieje niebezpieczeństwo, że praktycznie cała działalność polskich organizacji społecznych pójdzie tylko na utrzymanie tego Domu, a nie o to przecież chodzi. Prosty rachunek wskazuje, że jeśli planowane na budowę 2 miliony dolarów po prostu rozdzielić pomiędzy polskie organizacje to dałoby każdej około 100 tysięcy dolarów, których wystarczyłoby na zapewnienie normalnej działalności jeszcze z nadwyżką. W przypadku wybudowania Domu Polskiego powstaje duży kłopot z jego utrzymaniem. Może on być również wykorzystywany do wywierania nacisku na poszczególne polskie organizacje co doprowadzi do kolejnych konfliktów.

Zanotował
Jarosław WOŁKONOWSKI

Józef KWIATKOWSKI, prezes Polskiej Macierzy Szkolnej:

Po trzygodzinnych rozmowach podczas spotkania przedstawicieli organizacji społecznych z gośćmi z Senatu RP i Stowarzyszenia Wspólnota Polska wyniklo więcej wątpliwości niż było dotychczas.

Na zebranie przyszedłem przekonany co do potrzeby budowy Domu Polskiego w Wilnie, który przyczyni się do szerzenia oświaty i kultury polskiej na Litwie. Wyobrażałem sobie, że każda organizacja polska będzie miała w Domu swoje lokum, a zatem problem dzierżawy lokali zostałby rozstrzygnięty. Jak się później okazało, jedna czwarta ogółu pomieszczenia Domu przeznaczona zostanie dla sfery zarobkowej, ale tego na jego utrzymanie również nie wystarczy. Wygląda więc na to, że celem istnienia Domu Polskiego staje się praca na jego utrzymanie. A zatem Dom dla Domu? Mimo że przedstawiciele Senatu RP i Wspólnoty Polskiej powiedzieli, że sprawa budowy Domu jest już rozstrzygnięta, gdzieś w głębi zakrada się jednak wątpliwość co do celów jego istnienia.

Druga część pytania dotycząca strony prawnej: kto będzie właścicielem Domu Polskiego nie została jeszcze rozwiązana. Moim zdaniem, jego właścicielem nie powinna być jakaś jedna organizacja społeczna. Uwzględniając fakt finansowania budowy, a także koszty działki na budowę — 80 tys. dolarów, najlepiej by było, gdyby Dom Polski pozostał własnością Polski. Albo — drugi wariant — by stał się zbiorową własnością organizacji polskich na Litwie, chociaż system zarządzania ustalić by było bardzo trudno.

Nikt z obecnych na zebraniu nie powiedział "nie", oznacza to więc, że istnieje potrzeba budowy Domu Polskiego w Wilnie.

Zanotowała
Mirosława JANUSZKIEWICZ

Nowa ekspozycja — 5 października

Jak poinformowała kor. ELTA dyrektor Muzeum Narodowego Litwy B. Kulnytė, w zachodniej wieży Zamku Giedymina przeprowadzono zasadnicze prace remontowe i restauracyjne. Po wykonaniu robót wskazanych przez techniczną komisję, wieża zostanie przekazana muzealnikom.

Muzealnicy zaproszą zwiedzających na nową ekspozycję 5 października. Wzbogaci ją rzeźba T. Valaitisa "Strażnik", nowe makiety zamków wileńskich, broń i materiały ikonograficzne zamku.

Sentencja dnia

Idiotki nigdy nie są takimi idiotkami, za jakie się je uważa. Idioci tak.

Achard

Znad Wilii

Radio 73.34 / 103.8 FM

16.05 -

"Zwariowana Dziewiętnastka" - lista przebojów Radia "Znad Wilii" (sobota)

Kalejdoskop wiadomości

Porozumienie z NATO i UZS o ochronie tajnej informacji

Rząd postanowił powołać grupę roboczą do przygotowania porozumienia ochrony informacji z NATO i Unią Zachodnioeuropejską. Na razie nie wiadomo, czy zostanie podpisane wspólne porozumienie z obiema organizacjami, czy — z każdą osobno.

Umowa krajów bałtyckich o współpracy ekologicznej

Ministrowie ochrony środowiska Estonii, Łotwy i Litwy dziś w Ratuszu w Tallinnie podpisują umowę trzech państw bałtyckich o współpracy w dziedzinie ochrony środowiska.

Do najważniejszych punktów umowy należą oszczędne użytkowanie bogactw przyrody i kopalin użytecznych, strzeżenie akwenów wodnych, koordynowania likwidacji odpadów, współpraca w zastosowaniu technologii oszczędzających zasady przyrody i wymiana doświadczeń w kwestiach użytkowania morza.

Hiszpańska dobroć — w kościołach Litwy

W tym tygodniu spełniło się marzenie poznania naszego kraju bodajże najbardziej miłującego Litwinów Hiszpana — księdza dyrektora rezydencji "Stela Maris" w diecezji Tui Jesusa Aranburu. Wraz z innym hiszpańskim duchownym zwiedza on kościoły i muzea Litwy. Pedagodzy — muzycy, na czyje zaproszenie przybyli na Litwę goście z Hiszpanii, starają się pokazać najpiękniejsze i najciekawsze zakątki Litwy: Górę Krzyży, Zatokę Kurońską, Kiernowo.

W Chinach bawi delegacja Sejmu Litwy

Delegację Sejmu Republiki Litewskiej, składającą wizytę w Chińskiej Republice Ludowej, przyjęli przedstawiciele komitetu reform tego kraju. Wymieniono opinie o reformach w obu krajach.

Delegacja spotkała się również z przewodniczącym Towarzystwa Przyjaźni z Zagranicą Ci Huai Juan. Podpisano umowę o pracy między analogicznymi towarzystwami obu krajów.

Obywateli Szwecji i Austrii nie obowiązują opłaty za zwykłe wizy litewskie

Rząd Litwy postanowił znieść opłaty za zwykłe jednorazowe wizy wydawane obywatelom Szwecji i Austrii.

Tego rodzaju opłatę zniesiono dlatego, że obywatele Litwy zwykłe jednorazowe wizy tych krajów również otrzymują bezpłatnie. Na razie tylko urzędy konsularne Szwecji i Austrii nie żądają wspomnianych opłat od mieszkańców naszego kraju.

W Wilnie powołują się komisje społeczne

Samorząd Wilna postanowił powołać komisje społeczne, które by współzarządzały miastem. Pełnomocnictwa wcześniej powstałych komisji są również ważne.

Wśród tworzonych nowych komisji znalazły się komisje mniejszości narodowych, opieki społecznej, prognoz i programów społecznych, problemów lokali mieszkalnych, zatrudnienia mieszkańców, ochrony praw dziecka i in. Przypuszcza się, że jedną z ważniejszych powinna być komisja organów ochrony porządku publicznego, która będzie się zajmowała analizą przestępczości, działalności instytucji organów ochrony porządku publicznego. Mieszkańców stolicy zaproszono do udziału w pracy tych komisji.

Rząd po bankach nie ganiał

Centrum Informacji Rządu w odpowiedzi na publikację "Respubliki" pt. "Poganiać można...", z 19 lipca, wystąpiło z oświadczeniem, że redakcja dziennika "nie miała racji pisząc o jakimś rachunku rządu w "Aurabanksie".

W oświadczeniu twierdzi się, że konto kancelarii rządu od stycznia 1991 r. znajdowało się w operacyjnym zarządzie Banku Socjalnego m. Wilna. W toku reorganizacji banków konto pozostało w Wileńskim Oddziale Litewskiego Banku. Po reorganizacji w "Aurabankas" i Centrum Rozliczeń Banku Litewskiego, konto kancelarii rządu pozostało w Centrum Rozliczeń.

Centrum Informacji Rządu informuje również, że obecny rząd (gabinet ministrów) nie posiadał i nie posiada rachunków w bankach kraju.

Przygotowania do Olimpiady

Do XXVI Igrzysk Olimpijskich w Atlancie (USA) pozostał rok. Z tej okazji w środę w "Karolinie" zebrali się członkowie Litewskiego Narodowego Komitetu Olimpijskiego (LNKOI), kierownictwo federacji sportowych, kandydaci na olimpijczyków, sponsorzy.

Delegacja Litwy na Igrzyska Olimpijskie 1996 r. będzie dość liczna. W chwili obecnej jest 58 kandydatów do udziału w Olimpiadzie.

Jakość żywności: system kontroli należy zmieniać na wzór zachodni

W środę na Litwę przybył pracownik wydziału żywienia i polityki żywnościowej Światowej Organizacji Gospodarki Rolnej A. Whitehead, podróżujący po trzech krajach bałtyckich. Celem wizyty jest wyjaśnienie zastosowania się do rekomendacji ekspertów Światowej Organizacji Gospodarki Rolnej w sprawie przeobrażenia systemu kontroli żywności.

Symbioza sportu ze sztuką

W tych dniach w niemieckiej Koblencji prywatnej galerii otwarto wystawę Kowieńskiego malarza Vygandasa Stankusa. Obecnie prace tego młodego artysty eksponuje się również w kowieńskiej galerii.

V. Stankus, znany sportowiec, wielokrotny zwycięzca międzynarodowych zawodów karate, mistrzostw Litwy, w Kowieńskiej Akademii Sztuki ukończył specjalność ceramiki szklanej. Od 1992 r. zainteresował się malarstwem i zorganizował już około 10 wystaw autorskich, jedną z nich — w Los Angeles.

Wystawa z okazji 60-lecia Marynarki Wojennej Litwy

W Muzeum Wojskowym Witolda Wielkiego otwarto wystawę "Marynarce Wojennej Litwy — 60". Jubileusz obchodzimy 1 sierpnia.

W otwarciu wystawy wziął udział dowódca Sił Powietrznych komandor Rajmundas Baltuška.

Ograniczono eksport zboża

Rząd postanowił od 1 sierpnia 1995 r. ograniczyć wywóz z Litwy pszenicy, żyta i ziarna pastewnego. Zezwolono tylko na ich eksport według kwot wydanych przez Ministerstwo Rolnictwa.

Student jako członek-korespondent

Od tej pory członkami-korespondentami Litewskiego Związku Dziennikarzy (LZD) mogą zostać kształcący się w tym zawodzie na Uniwersytecie Wileńskim studenci stacjonarni Instytutu Dziennikarstwa. Po ukończeniu studiów zostaną członkami rzeczywistymi.

Na podstawie doniesień agencji ELTA, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Lucja BRZOZOWSKA

Gospodarka

Energetyka może funkcjonować normalnie przy cenach rzeczywistych

Ostatnio wiele się dyskutuje na temat cen zasobów energetycznych oraz problemów decentralizacji systemu energetyki i dostawy ciepła, słyszy się nieodpowiedzialną zachętę do niepłacenia należności za usługi energetyczne. W związku z tym rząd Litwy rozpowszechnił oświadczenie, w którym się stwierdza, że gospodarka energetyczna Republiki Litewskiej może funkcjonować normalnie tylko przy rzeczywistych cenach na wszystkie rodzaje energii. Z braku zasobów Litwa importuje 95 proc. paliwa, a właśnie cena paliwa decyduje o taryfach na energię.

W 1992 roku z przesłanek populistycznych dla mieszkańców kraju ustalono taryfy aż 10-krotnie mniejsze od kosztów własnych energii cieplnej. Dzięki takiej polityce cen obecny rząd odziedziczył po uprzednich około 100 mln dolarów USA długów za zasoby energetyczne. Należało je nie zwlekając zwrócić, by nie przerwano dopływu gazu i paliwa jądrowego.

Rząd musiał stopniowo przez 2-3 lata — usuwać deformacje cen w gospodarce energetycznej. Nb. i na Łotwie, i w Estonii ceny rzeczywiste ustalono już 1992 r., toteż nie stosuje się tam żadnych subsydiów dla mieszkańców i zakładów pracy.

Uwzględniając ciężki stan ekonomiczny wielu rodzin, rząd w oświadczeniu gwarantuje, że opłata za utrzymanie normatywnej powierzchni mieszkaniowej dla nisko uposażonych rodzin nie wzrośnie. Za ogrzewanie nadal będą płacily 15 proc. dochodu rodziny, za gorącą wodę — 5 proc.

Rząd jest przekonany, że gospodarka cieplna Litwy powinna znaleźć się w sferze regulacji samorządu, bo tylko lokalne organy władzy mogą optymalnie rozstrzygać kwestie podaży ciepła. O zaopatrzenie w paliwo kotłowni samorządów i mieszkańców, zdaniem rządu, powinni się troszczyć same samorządy. Ministerstwo energetyki obowiązano do wspomożenia im w nabyciu potrzebnej ilości paliwa.

Takiej strategii w gospodarce energetycznej kraju rząd będzie przestrzegał także w przyszłości, mówi się w oświadczeniu.

W rejonie solecznickim

Łatanie dziurawego budżetu

Na ostatniej sesji rady samorządu najwięcej mówiono o pieniądzach. Budżet rejonowy jest tak skąpy, że najważniejszą kwestią jest, jak przeżyć w drugim półroczu? "Nie można było zatwierdzać deficytowego budżetu" — uważa administracja rejonu. Jednak budżet z deficytem zatwierdziła jeszcze poprzednia rada, więc teraz do nikogo nie można mieć pretensji. Najgorsze, że w pierwszym półroczu budżet stracił wiele ze swych dochodów. Na przykład, zniesiono podatek za ziemię, chociaż tutaj innego wyjścia nie było — w spółkach rolnych i tak pieniędzy nie ma. Poza tym od inspekcji podatkowej spodziewano się 7,2 mln litów, wpłynęło zaledwie 6,5 mln. Za cios poniżej pasa zarząd rejonu uważa decyzję Ministerstwa Finansów zabierania całego podatku VAT z urzędu celnego, który w pierwszym półroczu przez inspekcję podatkową trafiał do budżetu rejonu. Jeżeli w pierwszym półroczu VAT dał budżetowi prawie 2 mln, to w drugim — planowano otrzymać nawet w granicach około 4,5 mln. Ku rozpaczy kierownictwa rejonu pójdzie to teraz w całości do Wilna. Rzekomo, domagają się tego kierownicy innych rejonów, uważający, że rejony przygraniczne mają z tego dobry interes.

— Vat z urzędu celnego przynajmniej częściowo kompensował brak w naszym rejonie przemysłu — mówi kierownik wydziału ekonomiki i finansów Lilia Iwaszko.

Zamiast więc spodziewanych 4,5 mln Lt Ministerstwo Finansów zapowiedziało rejonowi zwiększenie o 1,7 mln dotacji. A więc, administracja rejonu jest skazana na gospodarowanie w granicach istniejącego budżetu, tym bardziej, że — jak twierdzi finansistka, ogólna suma wydatków nie uległa zmianie. Wydatki są, a pieniędzy nie ma. Roczną sumę subsydiów za ogrzewanie już przekroczono. Prawie nie ma pieniędzy na ogrzewanie szpitala, placówek kultury, szkół.

Jedynym wyjściem jest ponowne rozpatrzenie budżetu przez radnych. W drodze głosowania uległy zmianie poszczególne plany wydatków. Administracja, mimo wszystko, rozglądała się za dochodem, ponownie kierując spojrzenie na przejście graniczne. Radzie zaproponowano przegłosować kwestie ściągania opłat od przekraczających w trzech miejscach rejonu granicę państwową od 10 do 30 Lt na utrzymanie porządku w strefie przygranicznej. Według obliczeń wydziału finansowego, nie dałoby to kwoty utraconego VAT, tym niemniej byłby dochód 145 tys. Lt miesięcznie. Radni spojrzeli na kwestię nie tylko z finansowego punktu widzenia. Chodzi o to, że większość tych przekraczających granicę to są mieszkańcy rejonu, którzy po prostu odwiedzają swych krewnych. Takie opłaty przede wszystkich uderzą ich po kieszeni, tym bardziej, że i strona białoruska nie omieszka zasilenia swej kasy. Krócej mówiąc, deputowani przegłosowali "za", ale zwalniając od opłat mieszkańców rejonu, inwalidów i inne kategorie osób przekraczających granicę. Przy takim postawieniu sprawy na większe sumy z tej innowacji (jeżeli się uprawomocni) trudno liczyć, mimo chęci administracji rejonu uzupełnienia budżetu.

Piotr RYNGIEWICZ

Solecznicki

Praktyczne porady

W celu uniknięcia salmonellozy

Informacja o wciąż nowych ogniskach salmonellozy powoduje wśród ludności niepokój. Niektórzy nawet wątpią, czy jest sposób na uniknięcie tej infekcji jeśli, chyba że rezygnując z mięsa i jaj.

Obawy są zrozumiałe. Jak dziennikarkę ELTA poinformowali specjaliści Państwowego Centrum Zdrowia Społecznego, w ciągu pierwszego półrocza br. na salmonellozę chorowało na Litwie prawie o 1/3 osób więcej, niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Najczęściej salmonelle trafiają do organizmu człowieka przy spożyciu drobiu i surowych jaj. Za granicą ludzie nie obawiają się zakażenia się salmonellą, a obawiają się nieodpowiedniego przechowywania żywności i niewłaściwej technologii jej przyrządzania. Specjaliści uważają, że i my najbardziej tego powinniśmy się obawiać. Salmonelle — mikroorganizmy powodujące chorobę są nieodporne, giną przy temperaturze wrzenia. Jeżeli spożyjemy dobrze ugotowaną kurę, na salmonellozę nie zachorujemy. Przepis wymaga gotowania kury przez godzinę. Stuprocentowa gwarancja. Niemniej podczas gotowania przez taki czas brojlerów, jak przekonały się gospodynie, nic nie zostaje z samej kury. Chcąc więc mięso gotować lub piec krócej, należy podzielić je na mniejsze kawałeczki, tak by temperatura wrzenia łatwiej dotarła do głębszych tkanek mięśniowych.

Spożywając wędzoną kurę można zachorować na salmonellozę tylko w przypadku, jeżeli producenci nie przestrzegają przepisów. Chodzi o to, że przed wędzeniem kurę czy kurczaka należy zamarynować i przez określony czas gotować.

Ustrzeżenie się przed chorobą w znacznym stopniu zależy od utrzymania porządku w kuchni, w lodówce. Jeżeli położy się ptaka na górnej półce, to salmonelle z krwią mogą trafić na niżej leżące masło, ser lub wędlinę. W ten sposób mogą zakazić się inne artykuły. Wtedy kurę można gotować choć 2 godziny...

Należy ściśle przestrzegać zasady: na tym samym desku nie wolno krajać gotowanych, lub przyrządzonych i jeszcze nie poddanych obróbce termicznej artykułów. Z ostatnich salmonelle mogą przedostać się na gotowe potrawy. Nie należy też stosować tych samych naczyń, noża — do gotowanych i surowych produktów. Te zasady są często łamane także w sklepach. Jeżeli nabywca widzi, że na tych samych wagach ekspedientka waży surowe mięso i gotowe do spożycia artykuły, lepiej zrezygnować z zakupu i poszukać sklepu, w którym przestrzega się zasad higieny. Słynne firmy, mając całą sieć sklepów, dbając o renomę, troszczą się nie tylko o jakość sprzedawanych artykułów, lecz i o kulturę sanitarną.

Co do jaj, odpowiedziano, że Państwowe Centrum Zdrowia Społecznego nie otrzymało wiadomości, by ktokolwiek zaraził się salmonellą spożywając gotowane jaja. Źródłem zakażenia mogą być tylko surowe. A więc, jedyna rada: unikać spożywania tortów, kremów, do których produkcji używa się surowych jaj. Poza tym po przyniesieniu do domu kupione jaja należy dobrze umyć pod bieżącą wodą. Mycie jaj w miseczce jest bezskuteczne.

Kurs walut w bankach litewskich

	dolar amerykański		marka niemiecka		1000 rubli ros.	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
"Senamiesčio bankas"	3.95	4.01	2.82	2.91	0.70	0.89
"Vilniaus bankas"	3.95	4.01	2.84	2.94	—	—
"Litimpeks bankas"	3.96	4.01	2.84	2.92	0.78	0.88
"Vakarų bankas"	3.97	4.01	2.86	2.93	—	—
"Aurabankas"	3.97	4.04	2.85	2.93	0.60	0.88
"Tauro bankas"	3.96	4.02	2.82	2.90	0.60	1.00
"Lietuvos valst. kom. bankas"	3.95	4.01	2.79	2.92	—	—

Tabela kursów średnich waluty polskiej w stosunku do walut obcych

kraj	waluta	średni
Austria	1 ATS	0.2423
Belgia	100 BEF	8.2847
Dania	1 DKK	0.4373
Finlandia	1 FIM	0.5578
Francja	1 FRF	0.4866
Hiszpania	100 ESP	1.9791
Holandia	1 NLG	1.5209
Japonia	100 JPY	2.6785
Kanada	1 CAD	1.7428
Norwegia	1 NOK	0.3637
Portugalia	100 PTE	1.6202
RFN	1 DEM	1.7035
USA	1 USD	2.3725
Szwajcaria	1 CHF	2.0395
Szwecja	1 SEK	0.3287
W. Brytania	1 GBP	3.7857
Włochy	100 ITL	0.1470

"Lira" — gościem Szumska

Tym razem landwarowski chór "Lira" pod batutą Władysława Korkucia gościł 9 lipca br. w Szumsku, zaproszony przez ks. prob. Dariusza Stańczyka. Chór miał zaszczyt uczestniczyć we Mszy św. w tamtejszym kościele pw. Michała Archanioła, gdzie odbył się odpust parafialny M.B. Szkaplerznej. W uroczystości uczestniczyła też pielgrzymka polskich kobiet do relikwii Bł. S. Faustyny Kowalskiej, diakon Sławomir Górny z Seminarium Duchownego z Lublina, a także harcerze.

Piękne kazanie wygłosił ks. Bernard Radzik — karmelita z sanktuarium M.B. Gudogajskiej. Nasz chór wykonał m. in. "Matko Najświętsza, znad Ostrej Bramy", "Gaude mater Polonia", "Ojcze z niebios", "Ave Maryja" i in.

Po Mszy św. na placu przy kościele "Lira" wystąpiła w koncertem. W repertuarze były piosenki patriotyczne, a także ludowe, w tym z Wileńszczyzny "Wilia". Kilka utworów wykonała solistka Alina Przednia przy akompaniamencie gitary. Publiczność bardzo gorąco i serdecznie podziękowała oklaskami za nasz śpiew.

Po koncercie ks. pr. Dariusz Stańczyk gościł "Lirę", dużo opowiadał o swej pracy. Zobaczyliśmy, jak wiele zrobił pożytecznego dla swej parafii i kościoła. Wpisaliśmy się również do księgi pamiątkowej, a ksiądz proboszcz obdarował nas książkami.

Jesteśmy bardzo wdzięczni ks. pr. Dariuszowi Stańczykowi za gościnność i serdeczność. Bóg zapłać.

Ludwika GROCHOWSKA

Od redakcji: dzisiaj chór "Lira" wyjeżdża do Rzymu z księdzem proboszczem Mirosławem Grabowskim.

Informacja dla zainteresowanych

Jak otrzymać zaświadczenie w celu wjazdu na Białoruś

Z wprowadzeniem od 15 maja br. specjalnych zaświadczeń dających prawo do wielokrotnego wjazdu na terytorium Republiki Białoruś, nasi Czytelnicy zwracają się z prośbą o wyjaśnienie przepisów i wymagań, dotyczących trybu załatwiania formalności niezbędnych dla uzyskania takiego dokumentu.

Informacji dla "Kuriera Wileńskiego" w tej sprawie uprzejmie udzielił I Sekretarz Ambasady Republiki Białoruś na Litwie Siergiej Bobow.

Prawo do otrzymania zaświadczenia przysługuje tej kategorii obywateli Litwy i osób bez obywatelstwa na stałe zamieszkałych na Litwie i posiadających odpowiednie dokumenty stałego pobytu, którzy zachowali zgodnie z art. 17 Ustawy o obywatelstwie Republiki Białoruś, prawo do obywatelstwa tego państwa.

Do tej kategorii należą:

1. Osoby urodzone na Białorusi (na podstawie metryki urodzenia);

2. Osoby, które przez pewien okres, przed 12 listopada 1991 r. na stałe mieszkały na Białorusi, tzn. miały stały meldunek. To prawo przysługuje również ich spadkobiercom. (Potwierdza się dokumentem domowego zarządu lub rady wiejskiej o stałym zameldowaniu w określonym czasie).

3. Osoby białoruskiej narodowości (na podstawie metryki urodzenia).

Otrzymać zaś zaświadczenia ta kategoria osób może, jeżeli ma:

1. mieszkających stale na Białorusi bliskich krewnych, jak rodzice, małżonkowie, dzieci, bliskie rodzeństwo, dziadkowie (na podstawie zaświadczenia z miejsca ich stałego zamieszkania, potwierdzającego to pokrewieństwo);

2. zachowane groby bliskich krewnych (na podstawie dokumentu wydanego przez miejscowe władze RB, potwierdzającego fakt pogrzebania);

3. nieruchomości w RB na prawach własności (potwierdzone dokumentarnie).

Posiadającym wszelkie wymagane dokumenty, a także wypełnione blankiety podania i ankiety, 2 zdjęcia (3,5x4,5) po uiszczeniu opłaty w sumie 13 dolarów USA, zaświadczenie jest wydawane na okres 2 lat.

Członkowie rodzin wspomnianych osób mają prawo do otrzymania wielokrotnej wizy na 1 rok z opłatą kosztów 12 dolarów. Wizy dla dzieci do lat 16, posiadających paszporty RL wydawane są bezpłatnie, dla posiadających dokument podróży — wizy są niepotrzebne.

Opłatę za ekologię przy podróżowaniu samochodem osobowym po terytorium Białorusi uiszcza się na przejściach granicznych.

Należy jeszcze raz przypomnieć, że zaświadczenia są wydawane tylko osobom mającym podstawy wjazdu do RB — odwiedzenie bliskich krewnych lub ich grobów, oraz uregulowanie spraw majątkowych (oprócz spadku).

Oczywiście, trudno tu wyjaśnić wszystkie możliwe sytuacje, wynikające przy załatwianiu formalności. Dlatego w każdym konkretnym przypadku lepiej zwracać się bezpośrednio do referentów wydziału konsularnego, którzy udzielą wyczerpujących wyjaśnień.

Przyjmuje interesantów starszy referent **Angelina Jakštienė**, pracująca tu od dnia otwarcia konsulatu.

"Do konsulatu codziennie zwraca się ok. tysiąca osób. Każdego z nich staramy się wysłuchać i załatwić pozytywnie. Są faktycznie cztery kolejki, według których przyjmujemy petentów.

Nie wszyscy posiadają dokumenty, potwierdzające prawo i podstawę do otrzymania zaświadczenia. W tym przypadku wydaje się dla tych osób jednorazową wizę na 1 miesiąc, żeby obywatel mógł pojechać na Białoruś i zebrać niezbędne dokumenty. Ubiegający się o taką wizę musi potwierdzić prawo do zaświadczenia (przedłożyć ma kopię z paszportu, metrykę urodzenia), by było oczywiste, że petent w przyszłości może go otrzymać.

Po drugie, są ludzie, którzy nie śpieszą z otrzymaniem zaświadczeń i nie ubiegają się o wizę jednorazową. Zwracają się oni do nas w celu odnalezienia ich dokumentów, złożonych podczas otrzymania pierwszej wizy. To możliwe jest tylko wtedy, jeżeli została ona wydana mniej niż rok temu i termin ważności zdanych dokumentów jeszcze się zachował.

Trzeci potok — to ludzie z kompletem zebranych dokumentów na otrzymanie zaświadczenia.

Czwarta kategoria — osoby, zwracające się po informacje, by wyjaśnić różne sprawy w toku załatwiania dokumentu.

Przyjmuje się interesantów w godz. 10.00 — 13.00, 14.00 — 15.30 (w piątki do 15.00), oprócz środy, wolnych i świątecznych dni. Każdy, kto zwraca się do nas, musi wiedzieć, która z tych 4 kolejek jest mu potrzebna. Korzystając z okazji chcę zaapelować do naszych petentów, by uważnie odczytywali wywieszone informacje. Często ludzie stoją godzinami w kolejce i nie raczą zwrócić uwagi na nasze ogłoszenia.

Od poniedziałku, 17 lipca w związku ze zwiększeniem liczby interesantów wprowadzono nowy system regulacji kolejek — poprzez wydawanie talonów z wyznaczoną datą przyjęcia. Jeżeli obywatel przyszedł do konsulatu i nie zdążył załatwić swojej sprawy, otrzyma taki talonik na inny termin. Każdego dnia, oprócz dni wolnych, o godz. 16.00 talony te będą wydawane na inne dni miesiąca, tj. system podobny do stosowanego w poliklinikach.

Dodam, że pracownicy konsulatu starają się maksymalnie uwzględniać problemy interesantów i dopomóc każdemu.

Prócz konsulatu w Wilnie, otwarto punkty konsularne w Kłajpedzie, Solecznikach, Kownie, Druskiennikach, Wisaginasie, Święcianach, po prostu bliżej miejsca zamieszkania ewent. interesantów.

Krótką informację można również uzyskać telefonicznie pod nr 26-38-28 od godz. 9.30 do 17.30 codziennie, oprócz dni wolnych.

Czesława PACZKOWSKA

Wczoraj w prasie Litwy

LIETUVOS **rytas**

* "Próba wytrwania: bezrobotni sprzedają krew"

— taki tytuł nosi artykuł Jadwigi Pekarskaitė:

Gdybyśmy nie reguiowali procesu, który się rozpoczął, gdy od 4 maja "Sodra" zaczęła płacić krwiodawcom rekompensatę niezależnie od wielkości ich płac zarobkowych, kolejki do Centrum Krwi byłyby większe niż na giełdzie pracy" — powiedział dziennikowi "Lietuvos rytas" dyrektor wspólnego amerykańsko-litewskiego przedsiębiorstwa "Kraujo centras" w Kownie R. Šepetys.

Chcąc sprzedać krew jeszcze przed miesiącem ludzie ustawiali się w kolejce z wieczora. Obecnie takich kolejek nie ma, bo Centrum Krwi przyjmuje tylko ludzi zarejestrowanych zawczasu telefonicznie. Średnie zapotrzebowanie na krwiodawców, jak mówią specjaliści Centrum — 30-40 osób dziennie.

"Chętnych do sprzedania krwi jest pięciokrotnie więcej — twierdzi z przekonaniem R. Šepetys. Jest kilka grup krwiodawców. Jedni oferują krew z pobudek humanitarnych, inni — dla pieniędzy. Większość jednak stanowią ludzie, którym brakuje środków na przeżycie i jedyne wyjście widzą w sprzedawaniu krwi, za którą kupują żywność, płacą za mieszkanie. (...)

Specjaliści ubezpieczenia społecznego twierdzą, że ostatnio obniżający się poziom życia wpłynął na wzrost liczby krwiodawców.

Podczas akcji "krew dla Czeczenii" wydział dziennie płacił kompensaty dla około 100 osób. Obecnie liczba ta zmalała do 40.

Pracownicy ubezpieczenia społecznego niektóre dni nazywają dniami "Bangi", "Lituaniki", "Metalo" lub Parku Trolejbusowego. Zbiegają się one z nazwami bankrutujących lub borykających się z kłopotami przedsiębiorstw, płacącymi pracownikom za przestoje minimum.

Większość sprzedających krew, zresztą jak i bezrobotnych, to są kobiety.

Kierownik Centrum Krwi R. Šepetys uważa handel krwią za niemoralną decyzję państwa. Jego zdaniem, krew — to cenna i wielka wartość, ale krwiodawcom należałoby płacić inaczej. "Mogliby otrzymywać bezpłatne leki, ulgi w dziedzinie lecznictwa. We Francji człowiek, który 50 razy oddał krew dorównuje osobie mającej nagrodę państwową" — powiedział dyrektor.

Chcąc zarobić, niektórzy ludzie starają się sprzedawać krew często, chociaż do regeneracji wzięte ilości potrzeba dwóch miesięcy. Takie warunki stawiają medycy. Wielu jednak nie myśli o swym zdrowiu. Pracowniczka wydziału socjalnego zapytana, czy jest jakiś mechanizm kontroli krwiodawców, odpowiedziała, że niestety nie ma, bo nie mają komputera. Zdaniem st. inspektorki ewidencji kowieńskiego wydziału "Sodry" D. Vosyliené, kontrolować, jak często człowiek oddaje krew, powinny instytucje lecznicze. "Jeżeli my nie przyjmujemy człowieka, przyjmuje go inne centrum lub szpital. Niektórzy krwiodawcy, napotykając odmowę oburzają się, że łamiemy ich prawa konstytucyjne" — mówią w Centrum Krwi. Zdaniem R. Šepetysa, na skalę krajową jest to proces nieregulowany. "Co będzie z tą krwią, ile jej ulegnie zniszczeniu, społeczeństwo nigdy się nie dowie" — mówił.

R. Šepetys nadmienił, że przed kilku laty tylko ich istytucja wylewała około 5 ton krwi, bo można ją przechowywać tylko od 21 do 35 dni. (...)

Pracownicy Centrum mówią, że wzrasta liczba ludzi przychodzących, by oddać krew wiedząc, że chorowali na określone choroby. Jednych popycha nędza, inni — po prostu utracili poczucie odpowiedzialności.

Ostatnio ustalono, że około 14 proc. krwiodawców choruje na zapalenie wątroby. Znacznie wzrosła liczba chorych wenerycznie, którzy chcieliby być krwiodawcami.

Tyle krwi, ile Centrum mogłoby przyjąć, zdaniem dyrektora, nie potrzeba. (Kowno miesięcznie potrzebuje 300 — 400 litrów) — należałoby ją wylewać. (...)

"W końcu roku opamięta się także "Sodra" — kierownik Centrum jest tego pewien. Według jego obliczeń, rocznie będzie zgłaszało się około 150 tys. krwiodawców.

Ile to będzie kosztowało "Sodrę" nietrudno obliczyć.

RESPUBLIKA

* "Udany biznes: stosunki, łapówki, "błat"

(na przykładzie tylko dwóch artykułów z dwóch ustaw) — publikacja Rimantasa Kručiusa:

"Antysemityzm bez Żydów" — wątpię czy można trafniej scharakteryzować realny pogląd nowych władz Litwy na prywatną inicjatywę, wolny rynek i drobną przedsiębiorczość.

Przecież pogromy Żydów mają sens nie narodowy, lecz społeczny. (...)

Można powiedzieć, że obecnie na Litwie (...) trwa już drugi "pogrom Żydów".

Pierwszy miał miejsce w czasie władzy obecnej opozycji. Odbywał się na podstawie tak zwanej ustawy tymczasowej, głównie jej drugiego artykułu, przewidującego karę za próbę sprzedania towaru w cenie wyższej, niż ustalonej przez "Goskomcen". Grzywna wynosiła od 1 do 5 tysięcy rubli. Było to pierwsze dzieło litewskiego prawa pogromu.

Ustawa powstała w celu ochrony rynku litewskiego i doskonalenia zaopatrzenia ludności. Rynek litewski rzeczywiście należało chronić przed napływem tanich towarów ze Wschodu, jako że bossowie handlowi narzekali, że może nastąpić konieczność sprzedaży zgromadzonych w magazynach deficytów na Litwie po cenach państwowych. Tak zwana prawica w 1990 r. zorganizowała brutalną i bezsensowną, trwającą prawie rok akcję terroru ekonomicznego. Była to złota-żyła dla pracowników obechaesu, celników i innych urzędników.

Najbardziej cierpieli handlarze, przywożący na Litwę stosunkowo tanie towary. (...)

Gdy opozycja z pozycją zmieniły się miejscami, drobne utarczki trwały, lecz ich jedność w kwestii zasadniczej była niezmienna: na Litwie drobna prywatna inicjatywa musi być bezlitośnie tępiona.

Symbolem tej jedności stał się nowy kodeks administracyjny. Na podstawie jego art. 172/1, od zeszłorocznej jesieni trwa drugi "pogrom Żydów" — ludzi, którzy bez większego powodzenia próbowali prowadzić interes prywatny i zapomnieli, że kiedyś rejestrowali przedsiębiorstwo są karani przez inspekcje podatkowe grzywną do 5 tys. litów za niedeklarowanie dochodów. (...)

Wszędzie usiłuje się stworzyć jak najgorsze warunki dla człowieka i jak najwięcej możliwości wzbogacenia się podopiecznym władz. Miecz zawisł nad wszystkimi mieszkańcami Litwy. Wkrótce grzywną wielkości kilku tysięcy litów można będzie ukarać za co się tylko zechce."

Nasze wywiady

"Wędka" od Rady Europy

Rozmowa z Bogusławem GRUŻEWSKIM, doktorem nauk społecznych, wicedyrektorem Instytutu Pracy i Badań Socjalnych.

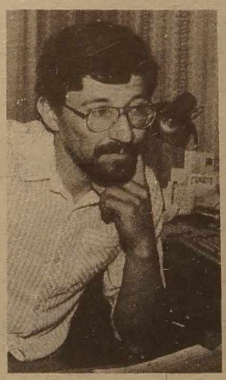

— W tym roku, jako jedyny przedstawiciel z Litwy, został Pan powołany na eksperta grupy doradczej ds. zatrudnienia Rady Europy. Dlaczego akurat Pan i na czym polega działalność wymienionej grupy?

— Litewskie MSZ otrzymało z Generalnego Sekretariatu Rady Europy informację o tworzeniu takiej grupy i propozycję wytypowania do niej kandydata z Litwy. MSZ przekazało tę ofertę do Ministerstwa Opieki Społecznej i Zatrudnienia, a to z kolei w poszukiwaniu odpowiedniej osoby zwróciło się do naszego instytutu, którego jest założycielem.

— Ale nie jest Pan wszak jedynym pracownikiem tego instytutu, poza tym jest Pan Polakiem, a przecież w naszym polskim społeczeństwie pokutuje opinia, że Polak w litewskim zespole jest zawsze spychany na dalszy plan. A tu takie wyróżnienie?..

— Co się tyczy spychania Polaków, mój przykład jest najlepszym dowodem, że nie jest to reguła. A wybór padł właśnie na mnie chyba dlatego, że spełniałem stawiane przez Radę Europy warunki. Temat zatrudnienia nie jest dla mnie tematem obcym. Od 1987 roku prowadzę w instytucie badania rynku pracy i zatrudnienia. W 1990 roku w Litewskiej Akademii Nauk obroniłem na ten temat doktorat. Uczestniczyłem w przygotowaniu projektu ustawy o zatrudnieniu. Poza tym jestem członkiem Europejskiego Stowarzyszenia Ekonomistów Pracy, zaś od 1992 roku współpracuję z ekspertami Banku Światowego w dziedzinie problemów socjalnych.

— Kiedy się Pan dowiedział, że Rada Europy zaaprobowała pańską kandydaturę i na jak długo został Pan wybrany?

— O zaaprobowaniu dowiedziałem się w kwietniu tego roku, a kadencja takiego eksperta trwa dwa lata.

— Ile osób liczy grupa doradcza i przedstawiciele jakich państw wchodzą w jej skład?

— Grupa liczy dwanaście osób i każda z nich reprezentuje inne państwo. W tym przypadku są to (poza Litwą): Polska, Słowacja, Węgry, Niemcy, Dania, Szwecja, Rosja, Ukraina, Belgia, Holandia i Włochy.

— Nie widzę w tej grupie Łotwy i Estonii. Jak Pan sądzi, dlaczego? I czy posiadanie swego przedstawiciela w tej grupie jest dla Litwy wyróżnieniem?

— Łotwy i Estonii w grupie tej nie ma być może dlatego, że w krajach tych nie ma takich placówek, jak nasz instytut, więc trudniej im wytypować odpowiedniego kandydata. A może po prostu ich przedstawiciele trafią do tej 12-ki w innej kadencji? Tymczasem ja, przy okazji, pełnię niejako rolę konsultanta na temat sytuacji na rynku pracy Łotwy i Estonii, więc muszę się w tej sytuacji orientować. Co się tyczy wyróżnienia, udział w takiej grupie jest niewątpliwie okazją do tzw. promocji naszego państwa.

— Jak wygląda praca eksperta takiej grupy?

— To jest głównie praca korespondencyjna. Rada Europy przysyła nam materiały dotyczące sytuacji zatrudnienia w różnych państwach. Dokładnie je studiujemy i wysyłamy własne na ten temat uwagi i propozycje. Rada Europy te propozycje reasumuje i na ich podstawie przygotowuje zalecenia dotyczące polityki zatrudnienia dla różnych państw. Głównym tematem, nad którym pracujemy, jest tworzenie nowych miejsc pracy poza podstawowym rynkiem zatrudnienia. Polityka rynku pracy w każdym kraju obejmuje państwowy i prywatny sektory zatrudnienia, prace publiczne, kształcenie zawodowe itd. Rolą naszej dwunastki jest poszukiwanie nowych form zatrudnienia poza tymi sektorami, które państwo już posiada.

— Dlaczego Rada Europy finansuje takie przedsięwzięcie?

— Od pierwszych lat rozpadu systemu socjalistycznego kraje Europy Zachodniej, szczególnie Niemcy, były bardzo zaniepokojone ewentualną falą emigracji z Europy Wschodniej, co mogło skomplikować sytuację na zachodnich rynkach pracy. Dlatego starano się nas wciągnąć do różnych programów związanych z zatrudnieniem, nauczyć radzenia sobie z problemami bezrobocia, spadku zatrudnienia i produkcji. Oprócz naszej grupy, nad tym tematem przy Ministerstwie Opieki Społecznej i Zatrudnienia w ramach programu PHARE pracuje grupa Duńczyków, mamy program zatrudnienia opracowany przez Ministerstwo Gospodarki, jest program rozwoju małego biznesu...

— Czy w ramach swojej pracy w grupie doradczej dokonał Pan jakichś ciekawych odkryć?

— Otrzymuję różne materiały na temat polityki zatrudnienia w Europie. Mam tu na przykład tabelę, gdzie są przedstawione formy zwalczania bezrobocia w różnych państwach. Zauważyłem, że Włosi dużo uwagi poświęcają programom zatrudnienia młodzieży do lat 20, zaś Irlandczycy odwrotnie — ludziom w wieku przedemerytalnym. Widocznie struktura wieku obywateli tych państw wymaga właśnie takiej polityki zatrudnienia. Moim zadaniem jest dostosowanie znanych już form zatrudnienia do potrzeb i realiów krajów postkomunistycznych, a szczególnie do realiów litewskich. Muszę zgłaszać też własne nowe propozycje, z których być może skorzysta nie tylko Litwa.

— Czy dobrze Pan zna nasz litewski rynek pracy?

— Badanie tego rynku jest moją podstawową pracą w instytucie.

— Czy wyniki pracy waszej 12-ki znajdą praktyczne zastosowanie, czy skończy się na propozycjach i statystyce?

— Jak już mówiłem, w Radzie Europy będą gromadzone propozycje naszej 12-ki, zaś 2-3 razy do roku grupa ta będzie się spotykała w jakimś kraju (najbliższe spotkanie ma się odbyć jeszcze tego lata w Brukseli). W trakcie tych spotkań będą powstawały programy z zaleceniami dotyczącymi polityki zatrudnienia, które następnie będą wysyłane do różnych państw, w tym również na Litwę. Moim zadaniem będzie zapoznanie ministerstwa z wynikami pracy 12-ki z podkreśleniem tego, co się nadaje do zastosowania w naszym kraju. A więc nie jest to praca dla statystyki, a w celu poszukiwania realnych rozwiązań. Najważniejsze wszak jest, byśmy się nauczyli we własnym zakresie radzić z problemami zatrudnienia, byśmy zmniejszali kolejki na giełdzie pracy i na granicy. Weźmy przykład Rumunii, która w kontekście zatrudnienia, rynku pracy znalazła się jakby na europejskim marginesie. Państwo to prawie nie powstrzymuje emigracji swoich obywateli do innych państw. Z rumuńskimi emigrantami mi bardzo dużo problemów mają szczególnie Polacy i Niemcy. To jest źle widziane w Europie. Dlatego Rada Europy chce, by każde państwo maksymalnie troszczyło się o swoich obywateli i dlatego finansuje tego typu programy. Dają więc nam wędkę, a rybę musimy złapać sami.

— Życzę powodzenia w tym "łowieniu" i dziękuję za rozmowę. A po powrocie z Brukseli ponownie zapraszam na nasze łamy, być może przywiezie Pan stamtąd receptę na bezrobocie.

Lucyna DOWDO

Fot. **Tadeusz Ważniewicz**

Sieroce dole

"To nasza rodzina..."

Młode małżeństwo Katarzyna i Zbigniew Jankunowie ze wsi Żubiany gminy jawniuńskiej (rejon szyrwincki) wzięło trójkę sierot ze szkoły-internatu w Malatach, by w miarę możliwości stworzyć im ognisko domowe, uczyć podstaw normalnego życia. Poniżej garść relacji o tych dzieciach i problemach rodziny zastępczej. Mówi opiekunka dzieci pani Katarzyna.

"Nie wolno żyć tylko dla siebie"

Dosyć często dzisiaj można usłyszeć ludzkie narzekania na trudności dnia dzisiejszego i brak pieniędzy. Do roku ubiegłego też nie byliśmy wyjątkiem. Pracowaliśmy w przedsiębiorstwach produkcyjnych, jeździliśmy w przepełnionych autobusach do pracy, mało zarabialiśmy. Mieszkaliśmy w jednym pokoiku...

Jak się okazało, to nie były żadne problemy. Pechowy dla nas był rok ubiegły. Na początku roku zmarła babcia. Po miesiącu zachorowała dziewczynka (z internatu wzięta) na żółtaczkę. Zarazili się jednocześnie mąż i 7-letnia córka. Trafili do dwóch różnych szpitali. Po czterech dniach po szpitalu córka znów nie mogła wstać z pościeli. Karetka pogotowia odwiozła ją ponownie do szpitala. W ciężkim stanie odwieziono ją do Kowna, bo jakoby lekarze stwierdzili nowotwór opon mózgowych. Jakaż to długa była droga (pod kroplówką!) dziecka do szpitala! Nieznośne bóle całego ciała i wysoka temperatura... Zdawało się, że nie wytrzyma, prosząc ratunku u nas, dorosłych. Ale czym jej użyć?.. Diagnozę ostatecznie ustalono — zapalenia rdzenia kręgowego. Odwieziono nas do neurologiczno-infekcyjnego szpitala. Stan był beznadziejny, wydawało się. Ale pod prawdziwą opieką bardzo życzliwych i dobrych fachowców lekarzy w Kownie uratowano jej życie. Zapewne i Bóg usłyszał moje modły. Po miesiącu opuściliśmy szpital. Rehabilitację odbywaliśmy w Wilnie, a potem wreszcie wróciliśmy do domu.

"Zabierz mnie, mamo, do domu!"

Przybyliśmy po szpitalu do domu i zaczęliśmy szykować się do świąt Wielkanocnych. Przyjechały do nas również sieroty (dwie dziewczynki i chłopczyk) ze specjalnej szkoły-internatu w Malatach. Przyjeżdżają już prawie od roku, jak do rodzinnego domu. Przyzwyczailiśmy się do nich. Chociaż różnica wieku między nami wynosi mniej więcej 10 lat, ale nazywają mnie matką, a męża — ojcem. Szczerze powiedzieć, to nie tak łatwo zdobyć autorytet u dorosłych już dzieci. Oksana Koleganowa ma lat 17, Krystyna Skiraitė i Piotr Mickiewicz po 20 lat.

Ale wesoło spotkać święto całą dużą rodzinką nam się nie udało. 13 kwietnia br. wybuchł pożar. Spłonęły zabudowania gospodarcze, garaż i obora. Udało się jedynie uratować trzy krowy, traktor, trzodę chlewną. Ponieśliśmy wielkie straty, bo spłonęło mienie — materiały budowlane na nowy dom. Więc ja, mąż i pięcioro dzieci przejechaliśmy mieszkać do mojej matki do wsi Żubiany. Co prawda, dom tu już stary, ale duży dom rodzinny zmieścił nas wszystkich pod swoją strzechą. Mamy duże gospodarstwo i 28 hektarów ziemi. Pracy wystarczy dla wszystkich. Rzetelna i uczciwa praca na roli naprawdę wzbogaca człowieka. O tym już się przekonaliśmy. W ten sposób zaczęliśmy żyć od nowa i bardzo cenimy życie mimo trudności. Uważam, że głupio widzieć problem tylko w braku pieniędzy. Najważniejsze w życiu człowieka — to zdrowie, wzajemne zrozumienie, troska o bliźniego i spokój.

Zaczęliśmy wznosić zabudowania gospodarcze. W przyszłości mamy zamiar poszerzyć dom mieszkalny. Rodzone dzieci i sieroty mają nadzieję na lepsze, z wolą boską, życie.

Niektórzy nasi sąsiedzi zapytują, po co te kłopoty o innych?... Mamy inne zdanie: nie wolno żyć tylko dla siebie. Na przykład, ja osobiście odczuwam wielkie zadowolenie, że karmię codziennie rodzinkę z 7 osób. Wszyscy ubrani, syci i zdrowi. Pracowitość moją zawdzięczam matce. Mąż jest bardzo cierpliwy i tolerancyjny. Przyzwyczaił się do swych dzieci małych i tych już dorosłych, ale jednakowo jeszcze wymagających wychowania.

Niemal od roku nas odwiedzają sieroty w dni wolne, ferie i lato tutaj spędzają. Ile się już pożytecznego nauczyli. Jeśli od nas odejdą, to im się w życiu wszystko to przyda.

Serca nie mają matki, które porzuciły ich na pastwę losu, zmusiły znosić wszelkie sieroce cierpienia. Wszystkie przecież nasze dzieci potrzebują wsparcia i miłości. Z mężem, pomimo powyżej wspomnianych przeżyć i problemów życiowych, postaraliśmy się stworzyć odrobinę przytulności w gronie rodzinnym dla skrzywdzonych przez los dzieci.

Jestem naprawdę szczęśliwa, gdy wieczorem po ciężkiej pracy wszyscy zasiadamy przy wieczerzy, a jedna z dziewczynek powie: Mamo, idź już spać, sami pozmywamy naczynia. Jeśliby chociaż czwarta część normalnych, porządnych rodzin wzięła do swego domu po jednej sierocie ze szkół-internatów, to na pewno lepsze i uczciwsze życie zapanowałoby w naszym społeczeństwie.

Zanotowała Leokadia DROZD

NA ZDJĘCIU: rodzinka Katarzyny i Zbigniewa Jankunów w pełnym składzie.

3. "Zanim zostałam żoną Wielkiego Polaka..."

Irena R. Anders w rozmowach dla "K.W".

W tym cyklu rozmów z panią Anders przewija się cała galeria ludzkich postaci, głównie — reprezentantów świata artystycznego, funkcjonujących ówcześnie i — dziś... Pani Irena jest obdarzona niepospolitym darem: nie tylko pięknie śpiewa, ale i opowiada.

Brawa w Warszawie i... w druskiennickim parku

— Był wtedy z nami Refren Konarski.

— Refren — to pseudonim.

— Tak. Imię właściwe — Feliks. Ale wśród nas — był Refrenem i tak już mu to pozostało. On się urodził w Kijowie. A stał się sławny przede wszystkim dzięki wojsku. Jako 14-letni chłopak uciekł przez zieloną granicę do Polski. Wychowywała go daleka rodzina. Niebywały talent — i kompozytorski, i piosenkarski. Dwa lata temu, w Warszawie, w Sali Kongresowej była uroczystość galowa na jego cześć. Śpiewaliśmy przeliczne Refrenowskie piosenki. Ja też śpiewałam jego ulubioną. Ta piosenka nazywa się "Kataryniacz", który (śpiewa):

Każdy dom na pamięć znał,
Od podwórka do podwórka
Każdej bramy nie ominął
Raz oberka, raz mazurka
Na swej katarynie grał...

(...W druskiennickim parku, gdzie się odbywa tym razem rozmowa, gromadzi się liczna publiczność — wczasowicze z Polski... "Pani Irenko, jestem szczęśliwa, że znów Panią słyszę. Byłam dwa lata temu na Pani koncercie w Warszawie, a teraz tu, nad Niemnem, mój Boże" — wczasowiczka z Warszawy nie ukrywa wzruszenia).

(...) Wtedy ręką dawał znak —
I po chwili rzewny walczyk
Po podwórkach tłukł się smętnie
A on swoją katarynką
Podśpiewywał sobie tak:
Warszawo, moja Warszawo,
Dla Ciebie uśmiech i łza,
Kto raz Cię ujrzał, Warszawo,
Na zawsze Cię w sercu ma...

(Głośne brawa w druskiennickim parku)

"Kochany Refren"...

— Burza oklasków zerwała się wtedy w Warszawie, w Sali Kongresowej — 2 tysiące osób na widowni. To był w życiu mój najszczęśliwszy dzień. A teraz tu — w Druskiennikach. Nigdy nie myślałam, że będę na Litwie. Że tu, w rozmowie z Wami, raz jeszcze wrócę do moich pięknych wspomnień, szczęśliwych... Ale chcę jeszcze opowiedzieć o Refrenie i o tym warszawskim wieczorze. Wzięli tam wtedy udział artyści z Rampy. Cudowni ludzie. Byli tam i Kobuszewski, i Kamus, i Madzia Zawadzka... Kochany Refren! Miał wtedy ten swój wspaniały zespół — "żelezнodorożnyj dżaz". Pamiętam, w Taszkencie. Spadł nam nagle jak anioł z nieba. Dowiedział się, że klepiemy biedę, zapragnął nam pomóc.

Bo oni tam ciągle pracowali i mieli od Związku Sowieckiego zastrzyki finansowe. Zaproponował mi wtedy, żebym wstąpiła do jego zespołu. Zaangażował mnie i Gwidona Borucкiego. Borucki — był wyjątkowo pięknym mężczyzną i bardzo ładnie śpiewał. Z tym to zespołem znaleźliśmy się później w Stalingradzie, a jeszcze później — we wspomnianym już przeze mnie Tockoje.

Ruszyliśmy potem na południe.

— Po drodze — śmierć bezlitośnie kosiła ludzi, umierali na tyfus, malarię. A wojsko — szło... A wy, artyści?

"Tramwaj we Lwowie"

— W Tockoje robiliśmy program i przygotowaliśmy przedstawienia — dla tych ubranych tu półtrupów w łachmanach, ludzi, którzy pragnęli walczyć. Jak oni płakali! Kiedy śpiewałam piosenki o Wilnie i Lwowie — to był jeden wielki szloch. Refren pisał wtedy przepiękne piosenki. Kiedy śpiewałam jego "Tramwaj we Lwowie":

Czy jest na świecie taka stacja kolejowa,
Gdzie ja bym mogła kupić bilet do Lwowa?

— tylko to zaśpiewałam, a już oni płakali.

"Opuszczamy Rosję!"

— A — generał?

— Chwileczkę. Jeszcze go przecież "nie znam". A więc — jesteśmy w tym jego wojsku. Dostaliśmy mundury angielskie. I ja dostałam. Taaakie (pokazuje) długie rękawy, wielgaaachne (pokazuje) ogromne buty — sznurowane. Czułam się w tym jak wielka dama, bo... pozbyłam się zawszawionych łachmanów. Wszy, pluskwy, pchły — były "na porządku dziennym". Byliśmy w VI dywizji, później — przeniesiono nas do X. Anders był wtedy w Buzułuku, a ja — w Tockoje. A więc — jeszcze go nie znam. Na razie występujemy w zbornych punktach, dajemy przedstawienia dla wychodzących z łagrów i więzień Polaków i nagle dociera do nas wiadomość, że my opuszczamy Rosję. Nikt nie mógł w to uwierzyć. Okazało się, że strona polska dogadała się ze Stalinem: naprawdę opuszczamy Rosję. Wtedy właśnie, w tym Kisłowodzku zostawiłam ten prymus, bo nie byłam w stanie dźwigać go na statek.

Na tym statku, z narażeniem życia, płynęliśmy do Pahlewi. Byliśmy jak śledzie w beczce. Dopłynęliśmy do Pahlewi... Wolni! Obskakują nas Persowie, sprzedają "warionyje jajca". Pamiętam, dałam pierścionek za sześć gotowanych jajek. Objadłam się tymi jajkami, rozchorowałam. To wszystko z głodu. Omal nie umarłam.

Anders... kochał teatr

W tym Pahlewie mamy rozkaz jechać dalej. Razem z wojskiem ładujemy się na ciężarówki. Jedziemy do Teheranu. W Teheranie — łączymy się z aktorami, którzy tu przyjechali z różnych stron. Jest i Zosia Teruć i Ludwik Lawiński — znany komik polski. Jest cała orkiestra. W Teheranie dajemy przedstawienie. Przychodzi na nie generał Anders.

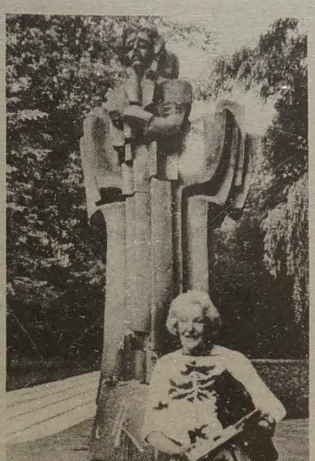

Wtedy — przyprowadził z sobą różnych matadorów, generalicja, ambasadorzy. I on — zobaczył nasz teatr. Generał uwielbiał teatr, kochał aktorów. On wtedy sobie to uświadomił — że taki polski teatr może być świetnym ambasadorem polskiej sprawy. I — rzeczywiście. Refren Konarski został kierownikiem artystycznym, Henryk Wars — kierownikiem orkiestry. I był program taki że, ...świat się kończy! Anders to wszystko sobie pooglądał i przy tej okazji — mnie także, jeszcze wtedy nie znaliśmy się.

Mały Król był szczęśliwy

I tak żeśmy sobie grali. W Bagdadzie graliśmy dla króla. Był to autentycznie mały król, bo miał sześć lat. Na nasze polskie przedstawienie przybył z całym swoim dworem — same kobiety, fraucymer. Jak on się cieszył. Tam był taki świetny numer, kolega, Feliks Fabian cudownie robił Chaplina. To był do złudzenia słynny Charles Chaplin! A ja grałam obok niego, byłam kwiaciarką. Jak tylko nasz Charles Chaplin pojawiał się na scenie, to ten mały król skakał z radości! To był chyba najszczęśliwszy dzień w jego życiu. Biedny mały król... został później zabity...

Ciągle na tych naszych przedstawieniach byli jacyś przedstawiciele. Generał Anders wszystkich zapraszał. I oni — ci goście — o Polakach dowiadywali się właśnie z tego teatru. A był to teatr na wysokim poziomie. Każdy z naszych muzyków biegle grał na kilku instrumentach. Mieliśmy jeden taki numer, który się nazywał "Sztrausiana" — 28 chłopców było ubranych we fraczki Autora słynnych walczyków, mieli też cylindry. Grali na skrzypcach. To było coś wspaniałego!

Kolacja u pana generała...

I po jednym z takich naszych przedstawień w Bagdadzie przyszła do garderoby sekretarka Andersa i powiedziała, że pan generał "bardzo by prosił panią Renatę Bogdańską (czyli — mnie) i panią Zofię Teruć na kolację. Byłyśmy z Zosią bardzo zdenerwowane, nie wiedziałyśmy o co mu chodzi. Zosia już go znała wcześniej, bo ona była w Buzułuku, gdzie śpiewała rosyjskie romanse. Ona pochodziła z Równego, pięknie śpiewała po rosyjsku. Więc idziemy na tę kolację podszyte strachem, niepewnością. Tam byli jeszcze jacyś Amerykanie. Anders był dla nas bardzo miły. To był czarujący człowiek. Przystojny, o wielkim uroku osobistym. Inteligentny, błyskotliwy, z dużym poczuciem humoru. Poprosił nas z Zosią, żebyśmy coś zaśpiewały. I tak to się zaczęło. Odtąd byłam już coraz częściej zapraszana na kolację, ale już bez Zosi...

(Cdn.)

Rozmawiali
Alwida Antonina BAJOR,
Czesław MALEWSKI,
NA ZDJĘCIACH: pani Irena R. Anders; hotel w Druskiennikach.
Fot. **Zbigniew Markowicz**

Za kroplę własnej krwi można przeżyć trzy dni

Pod drzwiami gabinetu Transfuzji Krwi w Solecznikach ustawiła się kolejka krwiodawców. Jak poinformowała kierowniczka gabinetu Ludmiła Botkina, w ciągu pierwszego półrocza zgłosiło się do nich ponad 900 krwiodawców. Ludzie oczekują w nadziei otrzymania przynajmniej kilkudziesięciu litów do podreperowania rodzinnego budżetu. W kolejkach tych znaleźli się nauczyciele, lekarze itd.. krócej mówiąc ludzie, mimo wszystko, mający pracę i oficjalne zarobki. "Sodra" płaci za to rekompensatę wielkości 3-dniowej średniej płacy zarobkowej, ale tylko pracującym krwiodawcom. Dla bezrobotnych oczekiwanie w kolejkach nie ma sensu, nie otrzymają bowiem pieniędzy, ponieważ za nich nikt nie płaci składek do "Sodry". "Jeżeli w ubiegłym roku — mówi kierowniczka — przychodzili do nas głównie bezrobotni, to w tym — ci, dla których nie wystarcza poborów na życie. Dawniej mieliśmy stałych krwiodawców, którzy regularnie oddawali krew, a obecnie są to ludzie przypadkowi, właśnie dorabiający w ten sposób na chleb.

Piotr RYNGIEWICZ
Soleczniki

"Tak potrzebne baśni szczęśliwe zakończenie..."

Ślad twórczy

Jeszcze nie tak dawno przedstawialiśmy naszym Czytelnikom niewielką książeczkę Haliny Bogdel pt. "Legendy Jezior Trockich". W maju nadeszła smutna wiadomość o przedwczesnej śmierci jej autorki. Zostawiła po sobie malutki ślad twórczy w postaci kilku namalowanych obrazów, małych form plastycznych w ceramice oraz próby oryginalnej twórczości literackiej.

I oto, w miesiąc po odejściu autorki ukazał się drugi niewielki tomik pióra tej silnej duchem kobiety. Niemal do ostatniego dnia życia starała się zakończyć pracę nad przygotowaniem go do druku. Nosi on podobny do poprzedniego tytuł "Baśnie miasta Troki" i wydany został na razie po litewsku. Baśnie zebrane w tej książeczce — to odzwierciedlenie marzeń, fantazji, odcieni losu ich autorki — napisał w przedmowie Stasys Stacevičius, który je przetłumaczył z polskiego oryginału na język litewski. Źródło ich bierze swój początek z legend, a przeplatane swoistą fantazją autorki, przekształciły się w samodzielne utwory — baśnie kraju jezior.

Książeczka została wydana w nakładzie 1 tys. egzemplarzy dzięki pomocy gazety rejonu trockiego "Galvė" pod red. Sigity Neineikaitė. Całość harmonijnie dopełniają ilustracje Stanisława Kaplewskiego.

Realia i wyimaginowany świart promieniują wszystkimi kolorami tęczy w każdej z dziesięciu bajek, niosąc zawarty w nich ładunek dobra, ciepła i życzliwości. Nieprzypadkowo zbiorek rozpoczyna wzruszająca historia o starej czarownicy i małej Śnieguolė (córka Halina ma na imię — Snieżana), która mocą wielkiej miłości uratowała chorą matkę. Zaś kończy się on baśnią o dwóch siostrach — tej złej, i tej dobrej, której dobroć, mimo śmierci zwycięża. Akcja każdej z bajek rozgrywa się w otoczeniu jezior Galvė, Bernardyńskiego, starego zamku, ożywają w nich historyczne postaci Barbary Radziwiłłówny, księcia Witolda, jak też pojawiają się zwykli mieszkańcy miasteczka.

Szkoda, że ta ciekawa i potrzebna edycja nie znalazła zainteresowania wśród rodzimych działaczy na niwie krzewienia kultury i nie została wydana w języku ojczystym, jak o tym marzyła jej autorka. Stara się doprowadzić to do końca mąż — Piotr, obijając progi różnych spółek i organizacji, by znaleźsponsora.

Nie ma dwóch zdań, że takie wydanie znalazłoby drogę do serca czytelników — dzieci, zresztą i nie tylko. Tym bardziej, że wybór literatury o lokalnym kolorycie jest wręcz godzien pożałowania. Oprócz kilku widokówek zamku, w Trokach nie ma nic do zaoferowania turystom, szczególnie z Polski.

Galina BOGDEL

Trakų miesto pasakos

Baśnie zazwyczaj mają szczęśliwe zakończenie, w życiu, co prawda, dzieje się tak nie zawsze. W tym przypadku jednak chciałoby się, by nastąpiło spotkanie książeczki "Baśnie miasta Troki" z jak najszerszym gronem czytelników. Również w języku polskim.

Czesława PACZKOWSKA
Repr. T. Ważniewicz

Ze świata

Z doniesień PAP, ELTA, PAI PRESS

Polska

50 Rocznica Konferencji Poczdamskiej

Przed 50 laty — od 17 lipca do 2 sierpnia 1945 r. obradowała Konferencja Poczdamska zwołana przez zwycięskie mocarstwa w celu określenia przyszłości pokonanych Niemiec i ustalenia powojennego porządku w Europie. Konferencja z udziałem Wielkiej Trójki: Józefa Stalina, Winstona Churchila (zamienionego później przez Clementa Attlee) i Harryego Trumana stanowiła zamknięcie II wojny światowej w Europie.

Konferencja poświęcona była głównie powojennej przyszłości Niemiec. Ustalono, że terytorium tego państwa oraz Berlin zostaną podzielone na cztery strefy okupacyjne. Rozstrzygnięto sprawę reparacji wojennych, które miały spłacać Niemcy. Konferencja przyjęła też ustalenia o całkowitym rozbrojeniu Niemiec, wyeliminowaniu z życia społecznego pozostałości narodowego socjalizmu, oddaniu administracji i gospodarki pod nadzór Sojuszniczej Rady Kontroli. Stwierdzono też, że wychowanie publiczne w Niemczech musi zmierzać do umacniania idei pokojowych i demokratycznych, naród niemiecki musi uświadomić sobie, że ponosi odpowiedzialność za wojnę, zaś zbrodniarze wojenni zostaną ukarani.

W Poczdamie rozstrzygnęła się także sprawa polskiej granicy zachodniej. Do Polski wróciły ziemie zachodnie i północne, a zwycięskie mocarstwa zadecydowały też o przesiedleniu z tych terenów ludności niemieckiej. Decyzje jałtańsko-poczdamskie oznaczały dla Polski — poza uzależnieniem od ZSRR — przesunięcie granicy na zachód o 250 — 300 km na linię Odry i Nysy, ale także rezygnację z ziem wschodnich.

Konferencja Poczdamska stała się początkiem zimnowojennej konfrontacji mocarstw, a jej skutkiem był trwający prawie pół wieku podział Niemiec i Europy.

PSL nie chce być przybudówką w koalicji

Jeśli prawica nie przestanie się kłócić, jej elektorat może postawić na inne ugrupowanie, np. PSL — ostrzega wiceszef Klubu Parlamentarnego ludowców, Janusz Piechociński w rozmowie z "Gazetą Wyborczą". Na pytanie o flirt PSL z prawicą odparł on, że stronnictwo ma w planie rozmowy z wszystkimi kandydatami, także z Wałęsą, Kuroniem, Zielińskim i Kwaśniewskim.

"...Można powiedzieć, że szukamy poparcia dla kandydata PSL. Chcemy być partią środka, zdolną rozmawiać i współpracować z każdym partnerem" — podkreślił Piechociński. Według niego zwycięstwo Kwaśniewskiego w drugiej turze oznaczałoby jednak hegemonię SLD na polskiej scenie politycznej. Sprowadziło PSL do roli przybudówki w koalicji i spolaryzowało scenę polityczną. "Ostry spór między zwolennikami a przeciwnikami SLD ograniczą znaczenie partii centroprawicowych. A więc i PSL" — uważa rozmówca "GW".

Pół roku więzienia za znęcanie się nad kotem

Na 6 miesięcy pozbawienia wolności Sąd Rejonowy dla Krakowa-Śródmieścia skazał 18-letniego Piotra P. oskarżonego o to, że będąc pod wpływem alkoholu i narkotyków przybił gwoździami do ściany własnego kota, a następnie nożem rozpruł mu brzuch.

W uzasadnieniu wyroku sąd napisał, że wina nie budzi wątpliwości. Na niekorzyść oskarżanego przemawia szczególna brutalność, brak hamulców moralnych, wysoki stopień demoralizacji oraz przynależność do sekty satanistycznej.

Sąd skazał Piotra P. w oparciu o art. 5 Rozporządzenia prezydenta RP z 1928 r. o ochronie zwierząt.

Polska-USA

Rząd RP o stosunkach dwustronnych

"W związku z korespondencją z Brukseli, zamieszczoną we wtorkowym (18.07.1995 r.) "Financial Timesie", rząd polski oświadcza, iż wysoko ocenia współpracę pomiędzy Polską a USA oraz niezmienne poparcie Stanów Zjednoczonych, jakiego doświadczamy w naszych dążeniach europejskich i atlantyckich" — głosi oświadczenie rzecznika prasowego rządu RP Aleksandry Jakubowskiej.

"Wysoko również oceniana jest osobista działalność prezydenta Billa Clintona w tej sprawie. W Polsce dobrze pamięta się jego słowa, wypowiedziane w Sejmie, dotyczące kwestii rozszerzenia NATO: Nie ma już pytania czy, lecz — kiedy i jak.

Rząd wyraża przekonanie, że stosunki Polska — USA będą również w przyszłości rozwijać się w duchu przyjaźni i dobrego współdziałania" — stwierdza oświadczenie.

Polska-Niemcy

Wzajemne zbliżenie zaszło bardzo daleko

Generalny Inspektor Bundeswehry gen. Klaus Naumann przybył do Warszawy na rozmowy w Ministerstwie Obrony Narodowej i w Sztabie Generalnym WP. Rozmowy dotyczą dalszych perspektyw wzajemnej współpracy wojskowej oraz zagadnień związanych z ogólną sytuacją polityczną i militarną w Europie.

Gen. Naumann uczestniczył w Poznaniu w podpisaniu porozumienia o partnerskiej współpracy między polskim 4 Korpusem Lotniczym a niemiecką 3 Dywizją Lotniczą.

"Wzajemne polsko-niemieckie zbliżenie zaszło bardzo daleko. Następuje już zbliżenie między poszczególnymi jednostkami wojskowymi, czego dowodem jest podpisane w Poznaniu porozumienie o partnerskiej współpracy polskiego 4 Korpusu Lotniczego z 3 Dywizją Lotniczą Bundeswehry. Po 40 latach nastąpił właściwy moment do stworzenia bazy dla wzajemnego poznania się żołnierzy obu armii" — powiedział dziennikarzom na warszawskim lotnisku niemiecki gość.

Bośnia

Serbowie weszli do Żepy

Serbskie siły zbrojne w Bośni wkroczyły w czwartek do miasta Żepa — podała belgradzka, niezależna agencja prasowa Beta na podstawie informacji uzyskanych ze źródeł zbliżonych do dowództwa tych sił. Te same źródła stwierdziły, że przy współpracy z UNPROFOR-em trwają intensywne, serbskie przygotowania do ewakuacji ludności muzułmańskiej.

Również według tych źródeł władze w Sarajewie odstąpiły od zawartego w środę ze stroną serbską porozumienia, w myśl którego uchodźcy muzułmańscy z Żepy mieli być odtransportowani do miejscowości Kladanj. Kladanj znajduje się na obszarze pozostającym pod kontrolą Muzułmanów bośniackich, w połowie drogi między Sarajewem i Tuzlą.

Mogłaby więc powtórzyć się sytuacja, w jakiej znaleźli się niedawno uchodźcy muzułmańscy ze Srebrenicy. Kilka dni musieli spędzić na betonowych pasów startowych lotniska w Tuzli, ponieważ władze w Sarajewie odmawiały przejęcia opieki nad nimi. Twierdziły, że obowiązek ten należy wyłącznie do sił pokojowych ONZ, od powiedzialnych za muzułmański exodus ze Srebrenicy.

Rosja

Moskwa proponuje Czeczenii niepodległość w granicach Rosji

Rosja gotowa jest do przyznania Czeczenii maksymalnie szerokiej autonomii, jak najszerszych form państwowości, ale przy poszanowaniu zasady integralności terytorialnej państwa rosyjskiego — oświadczył minister ds. polityki narodowościowej i regionalnej Rosji Wiaczesław Michajłow.

Michajłow stoi na czele delegacji rządu rosyjskiego na rozmowach w Groznym. Michajłow powiedział, że jedynym nieuzgodnionym spornym punktem, który uniemożliwia podpisanie porozumienia o pokojowym uregulowaniu konfliktu w Czeczenii, jest przyszły status Republiki Czeczeńskiej.

Strona rosyjska proponuje, aby status Czeczenii został określony po wyborach "na podstawie rosyjskiej i nowej czeczeńskiej konstytucji w ramach umowy federacyjnej". Według Michajłowa, formuła ta jest wystarczająco szeroka i pozwala na pogodzenie dwóch zasad, na które powołują się strony konfliktu: władze federalne — na zasadę nienaruszalności integralności terytorialnej państwa rosyjskiego, zwolennicy Dudajewa — na prawo narodów do samookreślenia.

Michajłow dał do zrozumienia, że w nowej konstytucji Czeczenii, która może być przyjęta zarówno przez przyszły parlament, jak i w drodze referendum w republice, Czeczenia mogłaby być proklamowana suwerennym państwem. Wówczas stosunki między federalnym centrum a republiką regulowałoby porozumienie o podziale kompetencji. Michajłow powiedział, że konflikt między Czeczenią a władzami federalnymi mógłby być rozwiązany według "wariantu tatarskiego". Konstytucja Tatarstanu stanowi, że "Tatarstan jest suwerennym państwem, podmiotem prawa międzynarodowego, stowarzyszonym z Rosją". Moskwa proponuje Czeczenii podobny wariant czyli niepodległość w granicach Rosji.

• • •

Mało kto zmrużył oczy w nocy na czwartek w stolicy Czeczenii Groznym, gdyż przez całą noc słychać było strzały nie tylko z broni automatycznej, ale również z granatników i dział.

Na stacjonujący w północno-wchodniej części miasta garnizon rosyjski napadła nie zidentyfikowana grupa uzbrojonych mężczyzn. Wymiana ognia trwała kilka godzin.

NA ZDJĘCIU: po nocnych walkach w Groznym rosyjski żołnierz ma na chwilę odpoczynek.

Fot. EPA-ELTA

Filmowy przekładaniec

Na festiwalu moskiewskim trwają projekcje festiwalowe. W konkursie prezentowane są 22 filmy z 20. krajów. Przybyło już ok. 500 gości zagranicznych, a wśród nich m.in. Jerry Schatzberg, Paul Mazursky, Agnes Varda, Maximilian Schell, Klaus Maria Brandauer. W sekcji informacyjnej przygotowano ok. 300 filmów w trzech zestawach tematycznych: Kolekcja miesięcznika "Iskusstwo Kino", Rosyjska klasyka na ekranie, Niemane kino krajów byłego ZSRR. Zaczęła się — trudna w moskiewskich warunkach — wędrówka gości pomiędzy rozrzuconymi daleko od siebie festiwalowymi kinami. Aktualnie nikt nie jest w stanie zliczyć tytułów oferowanych na towarzyszących festiwalowi Targach Filmowych, które rozpoczęły się w środę.

Impreza wyraźnie różni sie od poprzednich. Beata Tyszkiewicz, honorowy gość festiwalu, odmienność tę określa lapidarnie: "Tamte były bardziej spektakularne, masowe". Rzeczywiście podczas konkursowych projekcji ogromna, klimatyzowana sala koncertowa hotelu "Rossija" zapełniona bywa w jednej trzeciej. Drogie są bilety (4-5 dolarów). Po fali fascynacji filmami z Zachodu a zwłaszcza z USA, notuje się poważny odpływ widzów z kin. Dużą rolę odgrywa w tym procesie telewizja, która uwolniona z pęt cenzury, prezentuje niesłychanie bogatą ofertę filmową. Nie ma już więc tłumów oczekujących na aktorskie gwiazdy przed wejściem do festiwalowego kina. Zaś cały szereg ogromnych plansz, tworzących kilkusetmetrową galerię, na których zaprezentowano najsłynniejsze kadry ze schodami z najrozmaitszych filmów, jeden ze znanych rosyjskich twórców skomentował krótko: "Schody to jest metafora naszego losu i losu kina; nie wiadomo tylko czy my po nich wchodzimy, czy spadamy."

"Aktualna sytuacja w kinie rosyjskim — twierdzi reżyser Karen Szachnazarow — nie jest dobra. Zmniejsza się produkcja, spada liczba nowych tytułów. Reżyserzy starają się być producentami, a także dystrybutorami swoich filmów. Nie zawsze jest to rozwiązanie najlepsze". Znany krytyk filmowy Armen Miedwiediew, który jest szefem kinematografii rosyjskiej — wykorzystując kontakty z firmami zagranicznymi — stara się przeciwdziałać dekapitalizacji kin. Na podstawie jego zarządzenia z 22 czerwca br. 50 kin otrzyma stereofoniczne nagłośnienie typu Dolby. W ciągu najbliższych 12 miesięcy rząd rosyjski przeznaczy 7 mln dolarów na modernizację największych kin.

Metoda dekretowania wydaje się być normą w systemie rządów prezydenckich w Rosji. Cały tegoroczny festiwal filmowy odbywa się na podstawie dekretu Borysa Jelcyna "O przeprowadzeniu XIX Moskiewskiego Międzynarodowego Festiwalu Filmowego" i datowany jest: Moskwa, Kreml, 19 maja 1995 r., nr 500. W jego tekście opublikowanym w oficjalnym programie festiwalu czytamy m.in. o tym, że władzom Federacji Rosyjskiej poleca się przygotowanie w ciągu miesiąca głównych założeń festiwalu i powołanie komitetu organizacyjnego imprezy, zaś Ministerstwu Finansów, Komitetowi Kinematografii, władzom Moskwy i Związkowi Filmowców — wyasygnowanie odpowiednich środków na ten cel w II kwartale br.

Kolejna pielgrzymka z Polski

Tym razem z Suwałk. Przybywa do Wilna w liczbie około tysiąca pątników, w niedzielę 23 lipca. Proszą u rodaków o 2 noclegi. Chętni udzielenia go proszeni są o przybycie w niedzielę do Ostrej Bramy o godz. 15.00 lub do kościoła Św. Ducha na wieczorną Mszę św. o godz. 19.00.

J.L.

SPORT

Podział medali — bez koszykarzy Litwy

Nie ziściły się marzenia kibiców litewskich o powtórzeniu ubiegłorocznego sukcesu młodzieżowej drużyny naszego kraju na mistrzostwach świata w koszykówce rozgrywanych w Grecji. W decydującym meczu o wejście do półfinału reprezentacja Litwy doznała dotkliwej porażki z Australią — 58:94 (31:48). W drugim spotkaniu tej grupy zespół Hiszpanii pokonał Argentynę — 75:72. Tak więc drużyna Litwy zajęła trzecie miejsce w grupie i będzie walczyła o 5-8 miejsca. Dziś koszykarze Litwy rozegrają spotkanie z Francją.

Los koszykarzy Litwy podzieliła również reprezentacja USA, która doznała wysokiej porażki w meczu z Chorwacją — 65:85. Bez porażki zakończyła rozgrywki eliminacyjne reprezentacja gospodarzy. Grecy w ostatnim spotkaniu wygrali z Francją — 71:50.

Dzisiaj odbędą się spotkania półfinałowe. Zmierzą się w nich Grecja z Hiszpanią oraz Australia z Chorwacją.

Triumf młodej Polki

W stolicy Holandii rozpoczęły się mistrzostwa świata seniorów w szermierce. Rozdzielono już medale wśród szpadzistów i szpadzistek. Reprezentanci Polski walczyli ze zmiennym szczęściem. Do grona 64 najlepszych zakwalifikowali się B. Kurowski oraz S. Nawrocki, a także panie D. Budkiewicz i J. Jakimiuk. W dalszych walkach najlepiej spisała się studentka wrocławskiej AWF J. Jakimiuk. Spasowały przed nią takie słynne szpadzistki, jak obrończyni tytułu Jermakowa, zdobywczyni Pucharu Świata Hiszpanka T. Happe oraz Włoszka K. Chiesa.

W półfinale Jakimiuk wygrała z Francuzką L. Flessel i w decydującym spotkaniu o złoty medal zmierzyła się z Węgierką G. Szalay. Spotkanie finałowe toczyło się pod dyktando młodej Polki, która prowadziła nawet sześcioma trafieniami (10:4), by wygrać ostatecznie 15:10. Jest to pierwszy złoty medal mistrzostw świata, zdobyty przez Polkę. Ostatni medal tego koloru zdobył D. Wódke w szabli w 1981 r.

Wśród mężczyzn tytuł mistrza świata zdobył mistrz olimpijski w turnieju indywidualnym (1992) i drużynowym (1988) Francuz E. Srecki. Pokonał on w finale swego rodaka R. Leroux — 15:11. Medale brązowe zdobyli Włoch S. Cuomo oraz Kolumbijczyk M.R. Nieto.

Na bolskach piłkarskich

Rozegrano spotkanie mistrzostw republiki między wileńskimi drużynami "Lokomotywa" i "Panerys". Zakończyło się ono zwycięstwem piłkarzy podwileńskich — 2:0.

Rozegrano pierwsze spotkanie półfinałowe piłkarskiego turnieju Copa America. Urugwaj po zwycięstwie nad Kolumbią — 2:0 zapewnił sobie udział w spotkaniu finałowym. Drugiego finalistę wyłonił wczorajszy mecz USA — Brazylia.

Puchar świata torowców

Na rozgrywanych zawodach Pucharu Świata w Tokio dobrze spisują się kolarze Polski. G. Krejner zdobył drugą lokatę w wyścigu na 1 km ze startu zatrzymanego, a polska drużyna zajęła trzecią pozycję w konkurencji 4000 m na dochodzenie. Wyścig ten wygrał zespół Francji, pokonując reprezentację Niemiec. W sprincie mężczyzn zwyciężył Australijczyk D. Hill, pokonując Francuza F. Rousseau. Zaś wśród kobiet zwyciężyła Chinka W. Yan, która pokonała słynną Estonkę E. Salumae.

TELEWIZJA

PIĄTEK, 21 LIPCA

LTV

18.00 — Wiadomości. 18.10 — Program dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.05 — Kamaraukas i jego Wilno. 19.55 — Magazyn mody. 20.30 — Panorama. 21.00 — Sport. 21.10 — S. "Matka i syn". 21.40 — Aleja Laisvės. 22.05 — Magazyn sztuki "Galeria". 22.45 — Finał mistrzostw w koszykówce juniorów. Podczas przerwy — o 23.30 — Wiadomości wieczorne.

BAŁTYCKA TV, TV POLONIA

7.35 — S. "Tak świat się kręci". 8.25 — S. "Dzika Róża". 16.00 — "Festiwal Muzyki Łańcut'95" (P). 16.25 — Moje książki — Zbigniew Górny (P). 16.50 — Zwiedzisz w jednym dniu — samochodowy przewodnik znawcy sztuki (P). 17.05 — "Supez" — reportaż (P). 17.30 — Gra-teleturniej (P). 18.00 — Teleexpress (P). 18.15 — Filmy anim. 18.30 — Film fab. "Bicie werbli na dalekim południu". 19.00 — Nowości bałtyckie. 19.05 — Cd. filmu "Bicie werbli na dalekim południu". 20.00 — MBA: Spojrzenie z bliska. 20.30 — S. "Granica nocy". 21.00 — Nowości bałtyckie. 21.05 — S. "Tak świat się kręci". 22.00 — Panorama (P). 22.30 — Film fab. "Żegnaj, przyjaciełu".

LNK TV

7.00 — Poranne koło. 9.00 — TV-shop. 9.05 — S. "Oddział ratowniczy". 17.00 — Czas. 17.20 — Program "Radzieckie kroniki". 18.10 — Film anim. 18.35 — S. "Drobnostki życia". 19.30 — Przegląd kryminalny. 20.00 — Czas. 20.40 — TV-shop. Anonse. 21.00 — Telegra "Tak. Nie". 21.55 — Program muz. "Wszystko!". 22.20 — Film "Adela" (Hiszpania).

TELE-3

7.30 — Wiadomości. 8.00 — Film anim. 8.30 — S. "Santa Barbara". 9.30 — Guinness show. 10.00 — Muzyka. 10.30 — Film "Zmienicie otoczenie". 12.00 — Grafiki: sztuka czy wandalizm? 12.35 — Grupa muzyczna. 13.30 — Teletekst. 13.55 — Lekcje jęz. ang. 14.00 — Magazyn podróży. 16.00 — Reforma służby zdrowia. 16.25 — Okno na przyrodę. 16.40 — Wędrówka z Szekspirem. 17.40 — S. "Westgate". 18.30 — Film anim. 18.55 — Lekcje jęz. ang. 19.00 — Wiadomości (ros.). 19.20 — 100 proc. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.30 — Film anim. 20.55 — Lekcje jęz. ang. 21.00 — Wiadomości. 21.15 — Nowości ze sportu. 21.30 — S. "Góral". 22.30 — Muzyka. 23.00 — Wiadomości. 23.15 — Nowości ze sportu. 23.25 — Film "Misja Ninjów".

KOWIEŃSKA TV

7.00-12.00 — Studio-3000. 7.00 — S. "Ten dziki świat zwierząt". 7.30 — Ekspres poranny-1. 8.25 — S. "Ciotka Fletcher". 9.15 — Ekspres poranny-2. 9.30 — S. "Policja z Miami". 10.20 — Mój dom — moją twierdzą. 11.00 — Ekspres poranny-3. 18.00 — Program, anonse, muzyka. 18.10 — S. "Ten dziki świat zwierząt". 18.40 — S. "Policja z Miami". 19.30 — TOP 10 Ameryki. 20.00 — Wiadomości. 20.20 — Film anim. dla dzieci. 20.30 — Telegra "A-2, B-2". 21.30 — Wizja. 22.00 — S. "Ciotka Fletcher". 22.45 — Wiadomości. 23.05 — Playboy.

WILEŃSKA TV

8.10 — 90x60x90. 8.30 — S. dla dzieci. 8.55 — Film dla dzieci "Przygody Elektроnika". 10.00 — Patrol drogowy. 10.15 — Program humorystyczny. 10.40 — Apteka. 10.50 — Kurs dolara. 10.55 — Nowości post muzyki. 11.15 — Film "Dzień po dniu". 12.35 — 90x60x90. 12.50 — Kurs dolara. 13.00 — CNN. Nowości biznesu. 13.30 — Nowy Jork! Nowy Jork! 18.40 — Tablica ogłoszeń. 18.45 — Dziś w miasteczku. 19.00 — Sport bez przyczyny. 19.30 — IV Międzynarodowy Festiwal Sztuki "Słowiański Kiermasz-95". 21.05 — S. "Śledztwo prowadzą rzeczoznawcy". 22.55 — Dziś w miasteczku.

I KANAŁ

5.00 — Poranek. 8.00 — Dziennik. 8.20 — S. "Dziewczyna z tropików". 9.10 — "W poszukiwaniu utraconego". 9.55 — 7 dni w sporcie. 10.20 — Film dok. 11.00 — Dziennik. 11.20 — S. "TASS upoważniony do oświadczenia". 12.35 — Kompas. 13.00 — Program infor.-rozr. 13.35 — Telegraf. 14.00 — Dziennik. 14.20 — "Mir". 15.00 — S. dla dzieci "Biały kieł". 15.25 — Gwiazdozbiór Orfeusza". 15.35 — Nowa rzeczywistość. 16.00 — Ściągacze. 16.05 — Lekcja rockowa. 17.00 — Czas. 17.20 — S. "Dziewczyna z tropików". 18.10 — Puste pole. 18.20 — Człowiek i prawo. 19.00 — Pole cudów. 19.45 — Dobranocka. 20.00 — Czas. 20.45 — S. "Wdowy". 21.40 — Wersje. 21.55 — Dziennik XIX Międzynarodowego Moskiewskiego Festiwalu Filmowego. 22.05 — Pogląd. 23.00 — Przegląd muzyczny. 23.40 — Człowiek tygodnia. 24.00 — Dziennik.

TVP-1

11.00 — "Star Trek — następne pokolenie" — serial prod. USA. 11.50 — Muzyczna Jedynka. 12.00 — Pod kreską, czyli jak przeżyć za... 12.20 — Ocalić od zapomnienia. 12.30 — Lato z Magazynem Notowań. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — "Inny świat Strynkiewiczów" — reportaż. 13.50 — Co kraj, to obyczaj. 14.05 — Euroturystyka. 14.20 — Stan ducha — Hospodu Bohu pomolimsia. 14.35 — Być tutaj. 15.00 — "Młodzi jeźdźcy" — serial prod. USA. 16.30 — Magazyn sportowo-rekreacyjny. 16.45 — Militaria na wakacje. 17.00 — Ciuchcia — program dla najmłodszych. 17.25 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Goniec — magazyn kulturalny. 18.40 — Test — magazyn konsumencki. 19.00 — Randka w ciemno — zabawa quizowa. 19.45 — "Tata, a Marcin powiedział". 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Rewolucja francuska, czas nadziei, czas gniewu" — film fab. 22.45 — Puls dnia. 23.00 — WC kwadrans. 23.15 — MdM, czyli Mann do Materny, Materna do Manna. 23.40 — Studio sport. 0.10 — Wiadomości. 0.20 — Studio sport. 0.40 — Pr. rozrywkowy. 1.10 — "Dobra żona" — film fab. prod. australijskiej.

SOBOTA, 22 LIPCA

LTV

9.05 — Dla dzieci. 10.00 — Sroka. 10.30 — Teleartel. 11.20 — Nasz język. 11.50 — Teleanons. 11.55 — Witaj, Francjo. 12.25 — Droga. 12.50 — S. "Gimnazjum Degrassi". 13.20 — Sport na świecie. 13.45 — Litewscy olimpijczycy. 14.15 — Wstąp, gościu. 15.05 — Videofilm "Heloiza i Abelard". 17.30 — Koncert. 18.00 — Teleanons. 18.05 — Wiadomości. 18.15 — Rzeźbiarz W. Šibaila. 18.45 — W świecie kina. 19.05 — Na 70-lecie baletu litewskiego. 20.00 — Kamera SVR. 20.30 — Panorama. 21.00 — Sport. 21.05 — Loteria "Perlas". 21.10 — Pod własnym dachem. 21.50 — Finał mistrzostw świata w koszykówce juniorów. Podczas przerwy — Teleanons. 23.25 — Wiadomości wieczorne. 23.40 — Koncert.

BAŁTYCKA TV, TV POLONIA

8.35 — S. "Tak świat się kręci". 9.30 — S. "Granica nocy". 10.00 — Prospekt. 10.20 — Na ekranie — Ch. Chaplin. 10.30 — Dziecięcy weekend. 11.00 — Nowela filmowa. "Dziedzictwo miłości". 11.30 — NBA z bloka. 12.00 — Za rogiem. 12.30 — Czarne-białe. 13.00 — Wiadomości (P). 13.10 — Znajomi z ZOO (P). 13.35 — "Mała księżniczka" — serial anim. dla dzieci (P). 14.00 — Teatr familijny: "Hurtownie" (P). 15.05 — "Disco Polo Live 2" (P). 13.35 — "Czy nas jeszcze pamiętasz..." (P). 15.55 — Cztery czwarte (P). 16.35 — "Piosenki z ... Rockus Pocus" (P). 17.00 — Sport (P). 18.00 — Teleexpress (P). 18.15 — Filmy anim. 18.30 — Kino — moją miłością. Film "Chłopiec i pies". 20.00 — Walki wschodnie. 20.50 — Na ekranie — Ch. Chaplin. 21.05 — S. "Tak świat się kręci". 22.00 — Czarne-białe. 22.30 — Film "Pozwólcie się przedstawić, Rocco Papaleo". 0.10 — Jazz. 0.45 — "Schody, pióra, brylanty..." (P). 1.10 — "Disco Polo Live 2" (P). 1.45 — S. "Biała wizytówka" (P).

LNK TV

9.00 — Poranne koło. 11.05 — S. "Miłość rani". 12.00 — "Kroniki radzieckie". 12.50 — S. "Wydział zabójstw". 13.45 — Przegląd kryminały "Czarny piątek". 14.05 — Wiadomości Deutsche Welle. 14.35 — Tangomania. 15.0 — Film dok. 15.30 — Program muzyczny. 15.50 — Film dok. 16.15 — Program poznawczo-inform. "Czworonogi". 16.40 — "Trzy i pół". 17.15 — Kibir tele wibir. 18.35 — Cztery koła. 19.05 — S. "Niebieskie migdały". 20.00 — Czas. 20.40 — S. "Hotel Fawlty". 21.05 — Sobotnie rozmowy. 21.40 — S. "Niech płynie krew!". 22.05 — Program humorystyczny. 22.40 — Film "Jak zechcą bogowie".

TELE-3

9.00 — Film anim. 10.30 — Film. 12.00 — Muzyka. 12.30 — S. "Góral". 13.30 — "Zjednoczone Królestwo dziś". 14.00 — Magazyn podróży. 16.00 — Muzyka. 16.30 — Biografie. 17.30 — Echa ze świata. 18.30 — S. "Maria Celeste". 19.25 — "Lietloto". 19.30 — Film dok. 20.00 — Dzikie Południe. 20.30 — Film anim. 21.00 — Wiadomości. 21.15 — Muzyka. 21.30 — Film "Opuszczone szyby". 23.00 — Wiadomości. 23.15 — Muzyka.

KOWIEŃSKA TV

8.00 — Program, anonse, muzyka. 8.10 — Filmy anim dla dzieci. 9.00 — Pościwczmy. 9.05 — Smacznego! 9.10 — Poranek z muzyką. 10.00 — Film "Powrót niezwykłego Halka". 11.40 — Ostry kant. 12.10 — Brzeg marzeń. 13.00 — Film. 14.35 — Film dok. 15.10 — S. "Kameleony". 15.50 — Muzyka, anonse. 16.00 — Film "Włóczęga, złodziej". 17.35 — Film-koncert. 18.40 — S. "Nareszcie dzwonek". 19.30 — ABC zdrowia. 20.00 — Wiadomości. 20.20 — Film anim. 21.00 — Film "Jak ważne być uczciwym?". 22.35 — Jazz dla wszystkich. 23.45 — Wiadomości. 0.05 — Playboy.

WILEŃSKA TV

7.10 — S. "Śledztwo prowadzą rzeczoznawcy". 9.00 — S. dla dzieci. 9.30 — Film dla dzieci. 10.45 — Ch. Chaplin. 11.05 — Ekran tygodnia Wileńskiej TV. 11.25 — Wilno i wilnianie. 11.40 — Spektakl "Junona i Awos". 14.05 — Film dok. 15.05 — Program "Ja sama". 18.25 — Ekran tygodnia Wileńskiej TV. 18.45 — Co? Gdzie? Ile? 19.00 — Katastrofy tygodnia. 19.30 — Magazyn filmowy "Fitil". Film "Siedem nianiek". 21.05 — I Międzynarodowy konkurs piękności "Miss Słowianka-95". 22.45 — Tablica ogłoszeń. 23.00 — Film "Porno".

I KANAŁ

6.30 — Poranek. 7.45 — Słowo pasterza. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Legogo. 8.50 — S. dla dzieci "Moje letnie tajemnice". 9.25 — Poczta poranna. 10.00 — Smakołyk. 10.15 — Zdrowie. 10.50 — Prowincja. 11.20 — Beau monde. 11.40 — Film "Bęben". 13.25 — Zwierciadło. 14.00 — Dziennik. 14.20 — Wielki wyścig. 14.45 — W świecie zwierząt. 15.20 — Złoty kadr. 16.10 — Brain ring. 17.00 — Czas. 17.25 — Ciepły dom. 18.05 — Film "Wąska granica". 19.45 — Dobranocka. 20.00 — Czas. 20.40 — S. "Wdowy". 21.40 — Diana Ross w Moskwie. 22.35 — Wszyscy mówią. 23.05 — Dziennik.

TVP-1

10.45 — "5-10-15". 11.35 — Encyklopedia II wojny światowej. 12.00 — "Łowca krokodyli" — serial dok. prod. australijskiej. 12.45 — Program muzyczny. 13.00 — Wiadomości. 13.05 — Kraj — magazyn regionalnych Oddziałów TVP. 13.30 — Teatr Telewizji: Iwona Ruszkowska — "Wszystko zależy od dziadka". 14.30 — Walt Disney przedstawia. 15.45 — Swojskie klimaty. 16.30 — "Zwierzęta świata" — serial prod. nowozelandzkiej. 17.00 — "Bill Cosby show" — serial prod. USA. 17.30 — Program jubileuszowy, czyli Polska 40, 30, 29, 10 lat temu. 17.45 — Swojskie klimaty. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Zespół "Raz, dwa, trzy". 19.05 — "Dzień za dniem" — serial prod. USA. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Rok spokojnego słońca" — film fab. prod. polskiej. 23.00 — Przeżyjmy to jeszcze raz — Opole-95. 23.30 — "Wandea polska" — reportaż. 0.05 — Wiadomości. 0.15 — Przeżyjmy to jeszcze raz — Opole'95. 0.50 — Sportowa sobota. 1.25 — "Morderca z głębi lasu" — film fab. prod. USA. 2.55 — "Poza granicami rzeczywistości" — s. prod. kanadyjskiej. 4.10 — Program rozrywkowy.

NIEDZIELA, 23 LIPCA

LTV

9.00 — Świadczmy Chrystusa. 9.30 — Zdrowie. 10.15 — S. "Poszukiwacz przygód". 11.05 — Siedem dni Kowna. 12.05 — Teleanons. 12.10 — W świecie koszykówki. 12.55 — Piętro 18/17. 13.35 — Spektakl lalkowy. 14.20 — Białe przeciwko czarnemu. 14.35 — Azymuty. 15.00 — Koncert życzeń. 15.50 — S. "Neonowy jeździec". 16.40 — Katolickie studio TV. 17.10 — "Automania". 17.55 — Wiadomości. 18.05 — Teleanons. 18.10 — Film dok. 18.40 — Zielone drzewo życia. 19.00 — Koncert. 19.30 — Program historyczny. 20.30 — Panorama. 21.00 — Sport. 21.10 — I kanał. 21.30 — Film "Pod słońcem". 22.55 — Wieczór w Kowieńskim Teatrze Muzycznym. 23.20 — Wiadomości wieczorne.

BAŁTYCKA TV, TV POLONIA

8.35 — S. "Tak świat się kręci". 9.30 — Kroki. 10.00 — Spotkania. 10.30 — Dziecięcy weekend. 11.00 — Nowele filmowe. 11.55 — Muzyka. 12.05 — Kurpiowskie tradycje religijne — reportaż (P). 12.30 — Automania (P). 13.00 — Program dla dzieci (P). 13.30 — Piraci — teleturniej (P). 14.00 — "Akademia Pana Kleksa" — s. dla młodych widzów (P). 15.20 — "Tata, a Marcin powiedział..." (P). 15.40 — O sztuce (P). 16.15 — Ojczyzna — polszczyzna (P). 16.25 — "Tele Rinn czyli muzyka środka" (P). 17.00 — Biografie: "Wszystko jest poezją". Film dok. (P). 18.00 — Teleexpress (P). 18.15 — Filmy anim. 18.30 — Walki wschodnie. 19.20 — Muzyka. 19.30 — Przegląd LLK. 20.00 — Fantastyka NBA. 20.30 — S. "Dzika Róża". 21.05 — S. "Tak świat się kręci". 22.00 — Wakacje, przygoda, miłość: "Zielona miłość" — film fab. (P). 23.40 — Sportowy weekend (P). 23.55 — "Bezludna wyspa" (P). 0.45 — "Czas bez skarg" (P). 1.10 — "Poradnia pozamałżeńska" — program satyryczny (P). 1.30 — "Stół mądrości" — film dok. (P).

LNK TV

9.00 — Filmy anim. 11.00 — Sobotnie rozmowy. 11.35 — Telegra "Tak. Nie". 12.30 — Karaoke i inni. 13.00 — S. "Niebieskie migdały". 13.55 — S. "Jeszcze jedna szansa". 14.45 — Cztery koła. 15.15 — "Zuzanna i Ska". 15.50 — Kibir telewibir. 17.20 — Film "Zaginiony bez wieści". 18.50 — Film anim. 19.20 — S. "Miłość rani". 20.15 — Film dok. 21.00 — Horoskop tygodnia. 21.05 — Komedia "Chwytaj pieniądze i uciekaj". 22.30 — Niedziela. 23.20 — S. "Droga Malibu 2000".

TELE-3

9.00 — Film anim. 10.15 — Okno na przyrodę. 10.30 — Film "Opuszczone szyby". 12.00 — Muzyka. 12.30 — S. "Góral". 13.30 — POP TV. 14.00 — Magazyn podróży. 16.00 — Muzyka i słowo. 16.30 — Film "Randy — samotny jeździec". 17.30 — Europejski kalejdoskop. 18.00 — Ciekawi ludzie. 18.30 — S. "Maria Celeste". 19.30 — Guinness show. 20.00 — Sport na świecie. 20.30 — Film anim. 21.00 — Spójrzmy uważniej. 21.30 — Film "Wojna jednego człowieka".

KOWIEŃSKA TV

8.00 — Program, anonse. 8.10 — S. "Nareszcie dzwonek". 9.00 — Pościwczmy. 9.05 — Smacznego! 9.10 — Poranek z muzyką. 10.00 — S. "Drużyna A". 11.40 — Film dok. 12.10 — S. "Brzeg marzeń". 13.00 — S. "Wielkie uderzenie". 14.45 — S. "Ten dziki świat zwierząt". 15.10 — S. "Kameleony". 15.50 — S. "Ciotka Fletcher". 16.35 — Film "Włóczęga, złodziej". 2 cz. 18.10 — Wizja. 18.40 — S. "Policja z Miami". 19.30 — TOP 10 Ameryki. 20.00 — Dla dzieci. 20.20 — Film anim. dla dzieci. 20.45 — Anonse, muzyka. 21.00 — Film "Niespokojna dusza". 22.35 — Parada szlagierów.

WILEŃSKA TV

7.15 — Film "Siedem nianiek". 8.30 — S. dla dzieci. 9.00 — Film dla dzieci. 10.15 — Muzyka. 10.40 — Muzyka filmowa. 11.00 — Moje kino. 11.20 — Ch. Chaplin. 11.50 — Film "Pociąg stoi dwie minuty". 13.05 — Nowy Jork! Nowy Jork! 13.35 — Film dok. 14.35 — Prasa i muzyka. 15.30 — Kineskop. 19.00 — Muzyka. 19.15 — Moje kino. 19.45 — Magazyn filmowy "Fitil". Film "Ten sam Muenchhausen". 22.25 — Muzyka filmowa. 22.45 — "Wyżej — tylko gwiazdy".

I KANAŁ

6.30 — Poranek. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Wczesnym rankiem. 8.50 — Filmy anim. 9.15 — Dopóki wszyscy w domu. 9.45 — Kryształowy trzewiczek. 10.30 — Służę Rosji. 11.05 — Geografia świata. 11.50 — Cała Rosja. 12.15 — W tych dniach 50 lat temu. 12.30 — X międzynarodowy festiwal twórczości ludowej "Tęcza". 13.00 — Oczywiste, choć niewiarygodne. 13.45 — Sport w południe. 14.00 — Dziennik. 14.20 — Wielki teatr. 15.10 — Klub podróżników. 16.00 — Okno na Europę. 16.25 — Film anim. 17.00 — Czas. 17.20 — Sufler. 18.00 — Oko w oko. 18.30 — Joe Cocker. 19.05 — LIK-95. 21.00 — Niedziela. 21.50 — S. "Wdowy". 22.45 — Miłość od pierwszego wejrzenia. 23.20 — Dziennik.

TVP-1

11.15 — W starym kinie. 12.40 — Reportaż. 13.00 — Anioł Pański — transmisja modlitwy Ojca Świętego. 13.20 — Komentarze. 14.00 — Wiadomości. 14.15 — Koncert życzeń. 14.45 — Antena. 15.10 — "Czterej pancerni i pies" — serial filmowy TVP. 16.30 — "Złote lata rock and rolla". 17.00 — "Nasz brat Bela Varga" — film dok. 18.00 — Teleexpress. 18.25 — Śmiechu warte. 18.55 — Program satyryczny. 19.10 — "Dr Quinn" — serial prod. USA. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Uśmiech losu" — serial prod. USA. 22.00 — Akropoland. 22.15 — Pod egidą kabaretu. 22.45 — Racja stanu. 23.15 — Sportowa niedziela. 23.40 — Bliskie spotkania. 0.15 — "Oczy świadka" — film fab. prod. USA. 1.45 — "Seji Ozawa — portret dyrygenta" — film dok.

Dzisiaj w Druskiennikach — Polski Teatr z Wilna!

Dzisiaj, 21 lipca br. w Druskiennikach wystąpi gościnnie Polski Teatr z Wilna. Tym razem trupa wileńska zaprezentuje "Mirandolinę" C. Goldoniego w reżyserii Elżbiety Monkiewicz.

Początek przedstawienia o godz. 20.00 w sanatorium "Vilnius".

Za zaproszenie do pięknego uzdrowiska nad Niemnem Teatr wyraża wdzięczność Druskiennickiemu Oddziałowi ZPL, natomiast redakcji "Kuriera Wileńskiego" za nawiązanie kontaktów z wdową po generale Władysławie Andersie, panią Ireną R. Anders, która wystąpi tu dziś w roli dla niej niezwykłej, bo ... widza.

O drodze twórczej pani Ireny (Reny) Anders piszemy na naszych łamach od początku bieżącego tygodnia, dzisiaj — jest ona także bohaterką naszych łamów).

A.A.B.

NA ZDJĘCIU: scena ze spektaklu.

Fot. Zbigniew Markowicz

POLISH AIRLINES LOT
VILNIUS, RODŪNĖS KELIAS 2
HOTEL SKRYDIS, PORT LOTNICZY
ATR72
ZAPRASZAMY NA REJS
WILNO - WARSZAWA - WILNO
Z WYGODNYM POŁĄCZENIEM DO KANADY I USA
(Zam. 545)
INFORMACJA I REZERWACJA: VILNIUS 26-08-19.

OGŁOSZENIA DO "KURIERA WILEŃSKIEGO"

można dać również w śródmieściu.

Obecnie, aby dać reklamę do "Kuriera Wileńskiego" niekoniecznie jest jechać do Domu Prasy. Ogłoszenia do naszego dziennika za pośrednictwem Biura Reklamy przyjmowane są pod adresem: Vilnius, "Vį kapitalinė statyba", Gedimino pr. 37, gabinet nr. 9 drugie piętro.

Tel. 61-66-64.

Co, kiedy, gdzie

KONCERTY

W stolicy trwa nadal festiwal "Wileńskie lato".

W ramach tej imprezy w niedzielę o godz. 17.00 w Sali Barokowej — koncert muzyki organowej. Utwory F. Mendelssohna, O. Buxtehude i in. kompozytorów zaprezentuje organista Juozas Grigas.

• Dziś w galerii "Tauro kalnas" — wieczór muzyki bluez.

WYSTAWY

• Rozpoczniemy od galerii "Vartai" (Wileńska 39), gdzie to przed kilkoma dniami otwarty został pokaz malarski T. Sipavičiusa obecnie mieszkającego na Węgrzech.

Jednocześnie w lokalu tym obejrzeć można rysunki E. Kriaučiunaitė, malarstwo E. Kokanauskasa i J. Čeičytė.

• Wczoraj w **Galerii Sztuki Stosowanej** (Pamenkalnio 1/13) otwarty został pokaz ceramiki i tekstylu pod nazwą "Ekologia duszy".

• A w sąsiedztwie, w niedawno otwartym salonie fotograficznym (ul. Pamenkalnio 15/6) również wczoraj wilnianie i goście stolicy mogli się zapoznać z autorskim pokazem znanego fotografika litewskiego, członka Międzynarodowej Federacji Fotograficznej AFIAP, kowieńczyka Romasa Juškelisa, który na osąd publiczności przedstawił około 40 prac. Wśród nich są zupełnie nowe oraz z serii, które zdobyły już uznanie "Żołnierze", "Dyskoteka" i in.

• W **Muzeum Sztuki** (Wielka 31) obejrzeć można rysunki i malarstwo J. Banaitisa, jak też stałą ekspozycję "Malarstwo Litwy lat 1907-1940".

• Jak będzie wyglądał zamek w Miednikach — wizje te do obejrzenia w **Muzeum Architektury** (św. Mikołaja 9).

• Prace plastyków-Litwinów zamieszkałych w Argentynie do obejrzenia w **Galerii Narodowej** (Studencka 8).

• W **Galerii Medali** (Świętojańska 11) — ekspozycja plastyki małych form oraz autorska prezentacja A. Bogdžiusa.

• Malarstwo znanej twórczyni ludowej E. Andriulienė — do obejrzenia w galerii **"Kuparas"** (Świętojańska 3).

• Natomiast kolekcja ubrań letnich autorstwa D. Maciulienė prezentowana jest w galerii **"Skliautai"** (Oszmiańska 10).

SPRZEDAJĘ nie wykończone 3-pokojowe mieszkanie w N. Wilni, na 4 piętrze.
Tel.: 26-09-19.
(Zam. 942)

DROGO SPRZEDAJĘ dom o powierzchni 600 m² w Zujunach.
Tel. 26-34-95.
(Zam. 952)

SPRZEDAJĘ 3-pokojowe mieszkanie typu bursy przy al. Savanorių.
Tel. 66-04-77.
(Zam. 953)

SPRZEDAJĘ komplet materiałów i elementów do budowy nowego drewnianego domu. Można częściami.
Vilnius, tel.: 45-41-36.
(Zam. 956)

DROGO SKUPUJEMY żigulі produkcji od 1986 roku.
Vilnius, tel. 42-30-90.
(Zam. 965)

ZATRUDNIMY wykwalifikowane szwaczki.
Vilnius, tel. 42-16-97, 26-42-40 od godz. 7.00 do 15.00 w dniach pracy.
(Zam. 967)

Robimy i ustawiamy METALOWE RAMY balkonowe oraz SZKLARNIE.
Vilnius, tel. 47-07-25 od godz. 18.00.
(Zam. 968)

ZAŁATWIAMY WIZY, ORGANIZUJEMY PIELGRZYMKI do Częstochowy, Rzymu, Lourdes i Fatimy.
Vilnius, tel. 63-82-28.
(Zam. 970)

KALENDARIUM

• **Piątek (21.VII)** jest 202 dniem 1995 r. Do końca roku 163 dni.

• Znak Zodiaku — Rak.

• Imieniny: Andrzeja, Daniela, Eliasza, Onufrego.

• Wschód Słońca — 5.09, zachód — 21.40. Długość dnia 16 godz. 31 min.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 21 lipca zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów. Wiatr południowo-zachodni, umiarkowany. Temperatura 24-26 stopni.

W ciągu następnych dwóch dni przelotne opady z burzą. Temperatura w nocy 12-17, w dzień — 23-28 stopni.

KURIER WILEŃSKI

Wydawca ZSA "Kurier Wileński"

Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda"

Redaktor naczelny Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60, 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika Kod 67218
ISSN 1392-0405
SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz redakcji — 42-79-49.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, ekonomiczny — 42-78-54, aktualności krajowych — 42-79-64, życia wsi — 42-79-68, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, stołeczny, kultury — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-79-68, 45-03-95, solecznicki — 52-780, święciański — 47-59-49, trocki i szyrwinski — 42-69-65, 47-04-95, fotokorespondenci — 42-90-81.

Ogłoszenia i reklamę do "Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65 w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor Łucja BRZOZOWSKA